



W ZAKOLU RABY I WISŁY

SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1426 - 9759

ROK WYD. XVII

NR 1 /2009

CENA 3,00 ZŁ



*Ciepłych, pełnych radosnej nadziei Świąt
Zmartwychwstania Pańskiego
oraz zadowolenia z widoku
budzącej się do życia przyrody
życzy Czytelnikom
Redakcja „W zakolu Raby i Wisły”*





Finaliści konkursu „Wójt Roku 2008” (s. 4-5)



Święto Kobiet szczurowskiego KGW (s. 9)



Kardynał S. Dziwisz w restauracji „Jolly Inn” (s. 13)



Zarząd Towarzystwa Ratunkowego Szczurowa (s. 13)



Przekazanie sztandaru dla SP w Szczurowej (s. 6)



Minęła dekada powiatu (s. 25)



Dzień Seniora w Komunalnym Przedszkolu Publicznym w Szczurowej (s. 24)



Dzisiejszych nastolatków od niezbyt odległej przeszłości dzieli wielka przepaść, toteż dobrze by było na nowo opisać miniony świat w taki sposób, aby zdania przebiły się w życiu zdominowanym przez kulturę obrazkową i rzeczywistość nakierowaną na minimalizowanie znaczenia słów.

Przednówek

Może kiedyś komuś starczy sił, wiedzy, szczęścia, sprytu i serca, co jest niezbędne przy dużych przedsięwzięciach, aby wyciągnąć z ciemnych głębin, z niezbadanych otchłani wszelką wiedzę na temat naszych okolic i napisać wielką księgę, która będzie obejmować nie tylko fakty z wydanej przed kilkunastu laty monografii Szczurowej, XIX-wieczne teksty literackie Sewera i stare fotografie, ale także wszelką wiedzę tajemną o naszych wioskach i rzekach, lasach i polach, dolach i niedolach, wiedzę niedostępną dla przeciętnego człowieka, odczuwaną jedynie specyficznymi zmysłami.

Może kiedyś komuś starczy sił, żeby opisać krainę niewielkich olszynowych i brzozowych gajów, sosnowych lasów, które naruszają prostą prawie linię nieboskłonu swymi ząbkowanymi wierzchołkami, krainę zanikających ścieżek, chociaż niegdyś było ich wiele w każdej wsi. Wąskie ścieżki ciągnęły się przez pola, gubiły w lasach, pięły po pagórkach, bo ludzie rzadziej jeździli drogami, a najczęściej chodzili na skróty – starzy i młodzi, dobrzy i źli, smutni i weseli, syści i głodni...

Może kiedyś komuś starczy sił, żeby na nowo opisać miniony świat w taki sposób, aby zdania przebiły się w życiu zdominowanym przez kulturę obrazkową i rzeczywistość nakierowaną na minimalizowanie słów. Wszak dzisiejszych nastolatków od niezbyt odległej przeszłości dzieli wielka przepaść. Najmłodsza generacja bardzo daleko odeszła od pokolenia swoich dziadków, skoro nikt spośród gimnazjalistów pytanych na lekcjach historii nie potrafił prawidłowo wyjaśnić znaczenia słowa „przednówek” i należało tłumaczyć jego sens od podstaw, pokonując narastające zdziwienie w oczach uczniów, w których kryło się niedowierzanie: czy naprawdę były takie czasy, że nawet chleba nie można było najeść się do syta?

„Przednówek” wyrzucony został ze słownika rodzinnych rozmów i stał się określeniem historycznym. Słowo to, zło-wieszczo dźwięczące w uszach każdego chłopskiego dziecka szczególnie w Galicji, wyszło z użycia tak całkowicie, iż pokolenie współczesnych nastolatków z nim się nie styka. Toteż

dla porządku przytoczę jego znaczenie, wykorzystując informację z rolniczego pisma „Doradca”, nr 3/2007:

Dziś dla przeciętnego człowieka (...), przedwiośnie kojarzy się jedynie z chwiejną, nieprzyjazną pogodą. Tylko rolnicy używają jeszcze określenia przednówek. Jest ono nieprecyzyjnym wskazaniem na okres, w którym pod koniec zimy na dawnej wsi polskiej kończyły się zapasy żywności pochodzące z poprzedniego roku. O przednówku przestawano mówić, gdy zazieleniały się łąki i pojawiały się pierwsze wiosenne plony. Jeżeli ubiegłoroczne zbiory były dość obfite, wówczas przednówek nie miał większego znaczenia dla życia ludzi. Natomiast w gospodarstwach ubogich często bywało tak, że aby przeżyć pojawiający się w tym czasie brak żywności, spożywano np. chwasty czy nawet korę brzoź lub lipy, którą mielono na mąkę i robiono z niej chleb. Dopóki był jeszcze zapas owsa, jedzono jego mąkę zaparzaną wrzątkiem, dodając do niej sieczkę z żyta lub robiono z niej placki. Gotowano też żur, czyli zakwas z otrąb owsianych wlewany na wrzącą wodę i zabielany śmietaną lub mlekiem, o ile niedożywione krowy (...) były w stanie je dać. Z ususzonych, zmieszanych obierków ziemniaczanych sporządzano czarne, gorzkie kluski. Omaszczano je olejem lnianym lub baranym łojem. Zjadano resztki pozostałych jeszcze ze zbiorów jesiennych grzybów, orzechów laskowych i ususzonych owoców, np. śliwek, z których gotowano polewkę. Polewkę przyrządzano także z kapusty kiszzonej. Jadano solone sery i masło, a gdy na przednówku zwierzęta padały z głodu, jedzono ich mięso, psuło się ono jednak szybko i nie przynosiło należytego pożytku.

Czytanie dawno zmarłych świadków historii, Ignacego Maciejowskiego (Sewera), Jędrzeja Cierniaka czy Wincentego Witosa, już nie w modzie. Zresztą, czy w ogóle moda na czytanie książek wśród młodzieży występuje?

Może kiedyś komuś starczy sił, żeby na nowo opisać zaginiony świat naszych okolic w taki sposób, aby na kartach książki każdy z nas mógł przejrzeć się wraz z naszymi przodkami, jak w lustrze.

MAREK ANTOSZ

W ZAKOLU RABY I WISŁY – kwartalnik. **Wydawca:** GCKCiS w Szczurowej. Pismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej.

Redaktor naczelny: Marek Antosz. **Zespół:** Michał Czesak, Lucyna Gut, Jaromir Radzikowski, Grzegorz Zarych, Anna Zygiel.

Współpraca: Zygmunt Gerlach (USA), Tadeusz Maj (USA), Zofia Szczypa (USA), Józefa Borowiec-Ozorka, Małgorzata Tracz.

Adres redakcji: Rynek 4, 32-820 Szczurowa, tel. 671 41 07. **Adres internetowy:** wzakolu@onet.eu

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.&R. Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel./fax 663 11 91, tel. 686 14 70. Przesyłanie kwartalnika poza teren gminy możliwe za zaliczeniem pocztowym.

Dystrybucja w USA: „Jolly Inn”, 6501 W. Irving Pk. Rd., Chicago, tel. (773) 736-7606. **Okładka:** Centrum Zaborowa (fot. M. Antosz).

Według tygodnika „Zielony Sztandar” nasza gmina przeżywa obecnie swój „złoty wiek”, natomiast kapituła „Wójta Roku 2008” zdecydowała, że Marian Zalewski był jedynym z województwa małopolskiego, który znalazł się w złotej dziesiątce konkursu.

W finale konkursu TVP

Od kilku lat Redakcja Audycji Rolnych TVP organizuje konkurs pod nazwą „Wójt Roku”. Ma on na celu spopularyzowanie na forum ogólnokrajowym gmin oraz uhonorowanie wójtów za wybitne osiągnięcia. Prawo zgłaszania kandydatur mają organizacje społeczne, radni, sołtysi i mieszkańcy danego terenu. Kapituła zazwyczaj analizuje kilkaset wniosków, aby wyłonić dziesięciu finalistów. Następnie gminy są wizytowane, a media, w tym przede wszystkim Telewizja Polska, prezentują sylwetki liderów zakwalifikowanych do finału. Ponadto telewidzowie poprzez głosowanie w systemie audio-tele mogą przyznać jednemu z nich tytuł „Wójta Roku”. Honorowy patronat nad konkursem sprawuje Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a współpracę merytoryczną zapewnia Stowarzyszenie Dziennikarzy im. Władysława S. Reymonta.

12 stycznia obradowała kapituła w składzie: Krzysztof Nerć – Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Adam Daszkowski – Krajowy Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, Teresa Tiszbierka – Związek

Ochotniczych Straży Pożarnych RP, Edward Trojanowski – Związek Gmin Wiejskich RP, Krzysztof Karman – Program 1 TVP S.A. W wydany tego samego dnia komunikacie poinformowano, iż do finału zakwalifikowani zostali:

1. Marian Zalewski – Szczurowa (woj. małopolskie);
2. Stanisław Barycki – Sitkówka-Nowiny (woj. świętokrzyskie);
3. Zbigniew Staniszewski – Dębowiec (woj. podkarpackie);
4. Jerzy Socha – Konopiska (woj. śląskie);
5. Irena Rogowska – Lubin (woj. dolnośląskie);
6. Wiesław Panasiuk – Biała Podlaska (woj. lubelskie);
7. Stanisław Jastrzębski – Długosiodło (woj. mazowieckie);
8. Tadeusz Chołko – Suwałki (woj. podlaskie);
9. Krzysztof Trawicki – Zblewo (woj. pomorskie);
10. Andrzej Kaszubski – Kobylanka (woj. zachodniopomorskie).

Jednym z pism, które przybliżało postaci finalistów i prezentowało ich gminy, był tygodnik „Zielony Sztandar”. W numerze 7/2009 r. napisano:

„Można powiedzieć, że gmina Szczurowa przeżywa obecnie swój złoty wiek. To widać na każdym kroku, nie tylko w gminnej stolicy, lecz w każdej wiosce. Lista dokonań w ostatnich kilku latach jest imponująca. Wymieńmy najważniejsze.

Wybudowano ponad 250 km sieci wodociągowej, podłączając do niej 2200 gospodarstw. Budowa oczyszczalni ścieków i kilkunastu kilometrów sieci kanalizacyjnej. Nowy posterunek policji, ładny, wielofunkcyjny budynek w Szczurowej. Zmodernizowano kilkanaście kilometrów dróg gminnych i wojewódzkich, przygotowana została dokumentacja budowy ośmiokilometrowego odcinka drogi od mostu na Wiśle, odbudowano most w Strzelcach Małych na rzece Uszewce, a drugi na Gróbcu w miejscowości Dąbrówka Morska. W dziesięciu wsiach wybudowano parkingi, w kilku miejscowościach wyremontowano i odnowiono strażnice OSP, domy ludowe, urządzono place zabaw dla dzieci, boiska sportowe, doprowadzono do pięknego stanu zabytkowy dwór w Szczurowej. Kończy się modernizacja wsi Zaborów i Rylowa oraz rynku w Uściu Solnym. W wielu miejscowościach położono porządne chodniki. Jednym słowem na każdym kroku widać gospodarską rękę.

Gmina ma opracowany plan rozwoju i rewitalizacji do 2013 roku oraz plan gospodarki odpadami i ochrony środowiska. Zaawansowane są prace nad planem zagospodarowania przestrzennego, a ocieplone nowymi elewacjami szkoły z ekologicznymi kotłowniami są wizytówką gminy. Świadectwem nowoczesności tego terenu są także światłowody, cyfrowe centrale telefoniczne,



Magdalena Emilianowicz i Krzysztof Karman.



Wręczenie nagrody.



Sala była wypełniona po brzegi.



Wójt Marian Zalewski z wiceministrem Marianem Zalewskim.

dostęp do Internetu oraz Europejskie Centra Informacji w Zaborowie i Szczurowej.

W ramach pilotażowego programu *Leader* – realizowanego przez siedem sąsiadujących ze sobą gmin – dużo się robi w zakresie energii odnawialnej, wykorzystania wód geotermalnych, a także w zakresie kultury. Jednym słowem Szczurowa przeżywa dobry okres. Duża w tym osobista zasługa wójta Zalewskiego, który swą funkcję pełni już 19. rok.”

Uroczysta gala konkursu odbyła się wieczorem, 14 lutego w Sali Balowej Pałacu Małachowskich w Nałęczowie k. Lublina. W rokokowo-klasycystycznym wnętrzu zmieściło się około 300 osób. Najważniejszymi gośćmi była oczywiście dziesiątka finalistów.

Niewiele zabrakło wójtowi Marianowi Zalewskiemu do zdobycia tytułu „Wójta Roku 2008”, będącemu jedynym reprezentantem spośród samorządów Małopolski. Jako drugi otrzymał bowiem wyróżnienie, dyplom, upominki oraz podziękowania od prezydenta Lecha Kaczyńskiego, wicepremiera Waldemara Pawlaka, wiceministra rolnictwa Mariana Zalewskiego i wielu organizacji. Liczba SMS-ów i głosów oddanych w formie telefonicznej dała jednak przewagę wójtowi bardzo bogatej, śląskiej gminy Konopiska, toteż okolicznościowa statuetka trafiła w ręce Jerzego Sochy. Po niemal trzygodzinnej uroczystości, podczas której wójtowie większość czasu spędzili na scenie w świetle reflektorów i fleszy, przechwyceni zostali przez dziennikarzy.

– *Znalezienie się wśród laureatów konkursu to zaszczyt dla mnie, ale przede wszystkim promocja gminy, którą kieruję od 1984 r., także nobilitacja dla naszych mieszkańców, z którymi wspólnie udało się wiele osiągnąć* – wyznał owego wieczoru wójt Zalewski w jednym z wywiadów. – *Moją kandydaturę zgłosili*

strażacy, pełnię bowiem też funkcję prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Brzesku. Uważam, że wszystko, co robię, czynię dla ludzi i z ludźmi. Jeden człowiek może czegoś dokonać pod warunkiem, że otoczy się ludźmi i potrafi organizować społeczną pracę. Ja sam muszę walczyć z rutyną, ucząc się ciągle od innych. Wejście do grona najlepszych wójtów to nie tylko mój sukces. Bez pomocy radnych i mieszkańców byłoby to o wiele trudniejsze. Bardzo dobrze układa mi się współpraca z sąsiednimi gminami i wójtami, wspólnie podejmujemy różne inicjatywy. Z jednej strony ja im pomagam, z drugiej – uczę się od nich. Współpracujemy w trzech związkach międzygminnych, utworzyliśmy Stowarzyszenie „Leader+” z siedzibą w Szczurowej, skupiające samorządy z czterech powiatów Małopolski oraz gminę Kazimierza Wielka z woj. świętokrzyskiego. Moje motto brzmi: człowiek, który uważa, że wie wszystko, jest na straconej pozycji, a drogą do sukcesu jest pomaganie innym i wspólne rozwiązywanie problemów, które stają na naszej drodze.

Nałęczowską uroczystość prowadził kierownik Redakcji Audycji Rolnych TVP Krzysztof Karman w towarzystwie aktorki i prezenterki TVP Polonia Magdaleny Emilianowicz. W trakcie gali wystąpił zespół „Hetmańscy Sarmaci”, który bawił gości tańcami i śpiewem. Po zakończeniu części oficjalnej był czas na zawieranie nowych znajomości i rozmowy, toteż wójt Marian Zalewski wraz z delegacją szczurowskiego samorządu z przewodniczącym Rady Gminy Kazimierzem Tyrchą na czele, zaprosili pochodzącego spod Augustowa wiceministra Mariana Zalewskiego do odwiedzenia naszej gminy.

(m)

„Kurier Borzęcki” obchodził swoje 10-lecie. Aktualnym redaktorem naczelnym jest Piotr Kania.

W uroczystych obchodach dekady wydawania pisma wzięli udział przedstawiciele władz Gminy Borzęcin i sąsiednich samorządów, poeta Józef Baran oraz zaprzyjaźnieni dziennikarze.

Redakcja „W zakolu Raby i Wisły” składa gratulacje z okazji jubileuszu oraz życzenia dalszych sukcesów w propagowaniu osiągnięć lokalnej społeczności Gminy Borzęcin.

Sztandar z portretem wieszcza

Uroczystość przekazania sztandaru dla Szkoły Podstawowej im. Adama Mickiewicza w Szczurowej rozpoczęła się w kościele parafialnym. Ks. prob. Wiesław Majka odprawił uroczystą mszę św. i dokonał aktu poświęcenia. Następnie poczet sztandarowy, tworzony przez członków Rady Rodziców (Małgorzatę Gałek, Izabelę Bąk i Zbigniewa Antosa), wyprowadził sztandar z kościoła. Uczestnicy udali się do hali sportowej. Tam uroczystość prowadziły nauczycielki Stanisława Kłisiewicz i Jolanta Łoboda. Po odśpiewaniu hymnu państwowego sztandar trafił w ręce dyr. Aliny Oleksy, która przekazała go pocztowi uczniów – Bartłomiejowi Lincy, Ewelinie Maciaszek i Justynie Plechowicz, mówiąc:

– Przekazuję wam ten sztandar, jako symbol tradycji tej szkoły. Czujcie go, szanujcie i nie splamcie jego honoru.

W okolicznościowym przemówieniu dyr. Oleksy stwierdziła: – *Nadanie sztandaru jest wydarzeniem niepowtarzalnym, ponieważ ta uroczystość ma miejsce na ogół jednorazowo w historii danej szkoły. Jego miejsce jest gdzieś pomiędzy hymnem narodowym a przysięgą wojskową. Sztandar zobowiązuje nas wszystkich do godnego reprezentowania naszej szkoły nie tylko na jej terenie, ale także poza jej murami. Najlepszą reklamą własnej szkoły w swoim środowisku społecznym, lokalnym czy rodzinnym jest jej uczeń. Fakt prawa do posiadania sztandaru stawia więc przed nami wymaganie szczególnego poszanowania naszej szkoły, każdego jej ucznia i pracownika.*

– *Sztandar to znak pewnej tradycji historycznej, ale również w przyszłości obowiązek, który uczniowie, nauczyciele, cała szkoła będą wypełniać, kultywować to, co najlepsze, najważniejsze, co wynika z obowiązku nauczania, co wynika z wychowania – powiedział wójt Marian Zalewski.*

Przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha następująco spuentował swoje wystąpienie: – *Sztandar jest wyzwaniem i zobowiązaniem do godnego miejsca szkoły, do szacunku względem wyteżonej pracy.*

Wizytator Kuratorium Oświaty w Krakowie Jadwiga Małyszko-Guzy zwróciła się do uczniów: – *Nie możecie zapominać o tym, co powiedział wasz patron: „Czucie i wiara silniej mówi do mnie, niż mędrca szkiełko i oko”. Wielki umysł to bardzo wiele, a wielkie serce, to jeszcze więcej.*

Dyr. Oleksy wręczyła okolicznościowe podziękowania fundatorom i przyjaciółom szkoły, wśród których znaleźli się: wójt Marian Zalewski, ks. prob. Wiesław Majka, sołtys Szczurowej Stanisław Wądołowski, Roman Hebał, Beata Maciaszek, Mariola Wojaś, Bożena Strózik (wykonawczynie sztandaru), Elżbieta i Zbigniew Chaburowie, Wiktoria Klimaj.

W części artystycznej uczniowie zaprezentowali fragmenty utworów patrona szkoły i tańce narodowe. Wystąpiła także kapela „Pastuszkowe Granie” i zespół folklorystyczny „Kukułeczka”.

(m)



WOŁONTARIUSZE NA WIGILII

Po raz dwudziesty trzeci Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej zorganizował wigilię dla osób samotnych. 23 grudnia w sali GCK odprawiona została msza św., którą koncelebrowali ks. prob. Wiesław Majka i ks. Stanisław Ryczek z Woli Przemyskiej. Przybyli z całej gminy samotni, jak również ci, o których zapomnieli najbliżsi, złożyli sobie życzenia, połamali się opłatkami, po czym na stole wigilijnym pojawiły się tradycyjne potrawy. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych. Jak co roku transportem zaproszonych zajęli się strażacy z jednostek OSP w poszczególnych wsiach. Po raz pierwszy w organizacji spotkania uczestniczyli wolontariusze – uczniowie szczurowskiego gimnazjum pod opieką Grażyny Tylki. Tym, którzy z różnych przyczyn nie mogli uczestniczyć w wigilii, pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej doręczyli paczki do domu.



KONCERT Z TERECHOWICZEM

Wyjątkowo dużo osób zgromadził koncert, który odbył się 17 stycznia. Wykonawcami byli bowiem wybitni artyści scen krakowskich, znani zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. W dołęskim dworcu gościła Żaneta Grobosz-Mazanek (sopran), posiadająca w swoim repertuarze pieśni i arie operowe kompozytorów różnych epok. Drugim gościem był śpiewak i aktor Wojciech Terechowicz (tenor). Jego dorobek artystyczny to wiele ról teatralnych i telewizyjnych. W pierwszej części koncertu zaprezentowano muzykę sakralną, m.in. recytatywy i arie tenorową „Every Valley” z oratorium „Mesjasz” Haendla, „Ave Maria” Cacciniego, „Alleluja” Mozarta oraz arie z oratorium „Stworzenie świata” Josepha Haydna. Później Joanna Brückner zagrała utwory skrzypcowe Fibica, Vivaldiego i Schumana. Na fortepianie towarzyszyła jej Magdalena Kot. W ostatniej części koncertu publiczność wspólnie z artystami śpiewała kolędy.

PODJAZD W CZYNIE

Betonowy podjazd przed zaborowską remizą OSP po wieloletnim użytkowaniu wymagał poważnego remontu, toteż strażacy zdecydowali się wybudować zupełnie nowy. Z własnych funduszy, zgromadzonych na lokacie bankowej, zakupili kostkę parkingową, a część kosztów pokryła gmina. Czynności polegające na likwidacji betonu, przygotowaniu terenu i położeniu 100 metrów kwadratowych kostki wykonywane są nieodpłatnie. Zdaniem prezesa tamtejszej jednostki straży Franciszka Babły w pracach społecznych uczestniczyli m.in. Marek Łucarz, Jan Bylica, Piotr Mika, Paweł Mika, Józef Tabor, Ryszard Cierniak, Kazimierz Wodka, Wiesław Rębacz i Grzegorz Cira.



BALONIK ZE SZWAJCARII

9 listopada w niedzielę, mieszkający w Woli Przemyskiej Adam Kamysz z synem Sebastianem wyszli rano na podwórko i zobaczyli lecący dwa metry nad ziemią biały balonik, do którego na sznurku przymocowana była kartka. Sebastian chwycił go i okazało się, że to fruwająca „Hochzeitsballonkarte”, co w wolnym tłumaczeniu oznacza „ślubną kartkę balonową”. Widniała na niej zdjęcie młodej pary oraz prośba, aby



znalazca odesłał ją na zamieszczony obok adres nowożeńców. Okazali się nimi Sara i Markus Guyer z Uster w Szwajcarii, prawie trzydziestotysięcznego miasta w pobliżu Zurychu. Jeżeli przesyłka wędrowała najbliższą trasą, niesiona wiatrem północno-wschodnim, musiała pokonać Alpy i Karpaty oraz granice trzech państw.

– W Szwajcarii jest właśnie taki zwyczaj wysyłania życzeń dla młodej pary w dniu ślubu – mówi Anna Całka, germanistka z gimnazjum. – Gdy kartka wraca do adresatów, pewne jest, iż życzenia od osoby, która ją wypuściła w powietrze, były szczere i na pewno się spełnią.

Sebastian włożył oczywiście kartkę do koperty i wysłał do Uster.

PRZYBYŁO DRUHÓW

W jednostkach OSP odbyły się zebrania sprawozdawcze. Druhowie podsumowali całoroczną działalność oraz przyjęli nowych członków. Naczelnik Jan Misiorowski w Uściu Solnym zaapelował, aby więcej młodych wstępowało w szeregi OSP. W Woli Przemykowskiej-Natkowie do grona strażackiej braci zostali włączeni Piotr Gwóźdź i Józef Stachowicz, w Strzelcach Małych – Stanisław Golonka oraz Waldemar Golonka, w Uściu Solnym – Mateusz Słowik, Marek Bernat i Paweł Burzyński, w Szczurowej – Paweł Kozdrój, Wojciech Wymazała, Bartłomiej Prus, Piotr Antosz, w Górcie – Kamil Babicz, we Wrzępi – Marek Nowak, Krzysztof Pajor, w Dołędze – Łukasz Kuliś, Szymon Czarnik, w Pojawiu – Tomasz Kotwa, w Niedzieliskach – Dawid Czosnek, Łukasz Czosnek, Szymon Zachara.



Zebranie OSP w Zaborowie.

TELEWIZYJNY DEBIUT

W popularnym teleturnieju muzycznym TVP, prowadzonym przez Roberta Janowskiego, zadebiutował mieszkaniec naszej gminy, Adam Solak ze Strzelec Wielkich. Występ okazał się bardzo udany – strzel-



czanin dotarł do finału miesiąca. Oprócz popularności zdobył w Warszawie sporo nagród. Program reżyserował i realizował Marek Bik.

PODSUMOWANIE FERII

Według informacji przekazanych przez Grzegorza Zarycha, dyrektora Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej, dzieci i młodzież w czasie ferii zimowych licznie uczestniczyły w zajęciach organizowanych przez świetlice i biblioteki. W pierwszym tygodniu wszędzie odbywały się turnieje tenisa stołowego, a w Rudy-Rysiu, Uściu Solnym, Rajsku, Szczurowej, Rylowej, Dołędze, Zaborowie i Pojawiu proponowano także zawody bilardowe. W większości świetlic można było skorzystać z komputerów i zasobów internetowych, czy zapoznać się z bazą programów multimedialnych. Swoją wizerunek zupełnie zmieniła świetlica w Rudy-Rysiu, gdzie Krzysztof Wolsza i Małgorzata Pleszewska zadbali o artystyczny wystój wewnątrz.



Krzysztof Wolsza i Małgorzata Pleszewska.

ODDAJĄC KREW – RATUJESZ ŻYCIE

Nie słabnie ofiarność mieszkańców Uścia Solnego pod względem krwiodawstwa. Po raz kolejny pomysłodawcą akcji przeprowadzonej w tamtejszym Ośrodku Zdrowia był Jan Misiorowski, naczelnik OSP. Według informacji potwierdzonych przez SP ZOZ w Bochni na hasło „Oddając krew – ratujesz życie” czynnie zareagowali: ks. prob. Albert Urbaś, Piotr Wandas, Jan Plebanek, Stanisław Wandas, Józefa Plebanek, Joanna Misiorowska, Grzegorz Rataj, Klaudia Zaczyńska, Zofia Zaczyńska, Zbigniew Gardziel, Mariusz Jurek, Krystyna Rudnik, Beata Żelazna, Mateusz Słowik, Stanisław Piwowarczyk, Jan Misiorowski, Beata

Niewolak, Teresa Kurnik, Jerzy Widelka, Katarzyna Rataj, Karolina Proszowicz, Wiesława Samolej, Maria Słowik, Elżbieta Pilch, Piotr Misiorowski, Gustaw Niewolak, Teresa Piwowarczyk, Monika Janik, Kazimiera Zych, Agnieszka Rzepka, Tomasz Rzepka.

AEROBIK BARDZO POŻĄDANY

W sali tańca GCK od listopada ub.r. trwają zajęcia z aerobiku, które prowadzi Anna Ostrowska. Początkowo zaplanowano je do marca, okazało się jednak, iż zainteresowanie ze strony mieszkanki naszej gminy przerosło wszelkie oczekiwania. Liczna grupa pań wnioskuje o przedłużenie zajęć, toteż będą mogły ćwiczyć przy muzyce nawet do czerwca.



DZIEŃ KOBIET KGW

Członkinie szczurowskiego Koła Gospodyń Wiejskich przygotowały obchody Dnia Kobiet. Były specjały kulinarne, a na pożegnanie wspólna fotografia. Okolicznościowe życzenia złożyli obecni panowie zaproszeni goście: wójt Marian Zalewski, sołtys Stanisław Wądołowski i członek Zarządu Powiatu Marek Antosz.



PRZY OPŁATKU

Spotkania opłatkowe stały się tradycją w wielu wsiach. Zorganizowało je między innymi Koło Gospodyń Wiejskich w Szczurowej oraz OSP w Uściu Solnym. Oprócz członków tych stowarzyszeń uczestniczyli w nich przedstawiciele lokalnego samorządu oraz duchowni.



ATAK CICHEGO ZABÓJCY

Minionej zimy w Polsce niemal codziennie dochodziło do wypadków związanych z gazem. Nieszczęście nie ominęło także naszych okolic. Tragiczny okazał się wieczór 17 lutego. Nieszczelny piecyk gazowy stał się przyczyną zatrucia tlenkiem węgla sześcioosobowej rodziny ze Szczurowej. Wszyscy trafili do szpitala. Mimo prób reanimacji podjętych przez lekarza pogotowia nie udało się jednak uratować życia pani Jolanty Miki. Zmarła pozostawiła męża i dzieci. Miała 47 lat.

KOMUNIKAT

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej informuje, iż nastąpiły zmiany zasad przyznawania jednorazowej zapomogi z tytułu urodzenia się dziecka oraz dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu urodzenia dziecka. Od 1 listopada 2009 r., przy ubieganiu się o jednorazową zapomogę z tytułu urodzenia się dziecka, jak również o dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu urodzenia dziecka, wymagane będzie przedłożenie zaświadczenia lekarskiego potwierdzającego, że matka dziecka pozostawała pod opieką lekarską przez okres co najmniej od 10 tygodnia ciąży do porodu. Wymóg ten nie będzie dotyczył osób, które złożyły wnioski o ustalenie prawa do jednorazowej zapomogi z tytułu urodzenia się dziecka lub dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu urodzenia dziecka przed 1 listopada 2009 r. Zmiany wynikają z art. 7 i 18 ustawy z dnia 6 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z dnia 31 grudnia 2008 r., Nr 237, poz. 1654).

Z pozoru sprawa wydaje się błaha. Skoro stare lipy stanowią zagrożenie dla kościoła i zabytkowych posągów w jego otoczeniu, trzeba je usunąć. Gdy jednak problem zahacza o biurko urzędnika, niespodziewanie może nabrać wymiaru globalnego, a wycięcie drzew zostać uznane za ewenement w skali... światowej!

Lipy Damoklesa

Ksiądz proboszcz Wiesław Majka stanął przed nie lada problemem. Wybudowana w XIX w. świątynia, perełka architektoniczna stolicy gminy, jest w fatalnym stanie. W nieodległej przyszłości może dojść do katastrofy budowlanej, ponieważ pękają mury. Jak najszybciej trzeba wykonać prace zabezpieczające przy jednej z wież. Proboszcz zwrócił się więc do fachowców. Pięciu naukowców pod kierunkiem prof. Stanisława Stryczka z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie podjęło się zadania pod tytułem „Wykonanie badań geotechnicznych wraz z ich interpretacją oraz przedstawienie koncepcji zabezpieczenia kościoła przed potencjalną awarią budowlaną”.

W piśmie z października 2008 r. komisja stwierdziła, że: „Na podstawie przeprowadzonych odkrywek terenowych oraz wykonanych otworów wiertniczych (geotechnicznych) można stwierdzić negatywny wpływ oddziaływania istniejącego wokół kościoła drzewostanu na statykę fundamentów kościoła oraz na system drenażu (kumulacja wody i wilgoci, ograniczanie przepustowości rynien i podziemnych rurociągów odwadniających przez opadające liście, negatywny wpływ korzeni na nośność warstw gruntowych i fundamentów). (...) na podstawie jakościowej oceny należy stwierdzić bezwzględną konieczność wycięcia drzew znajdujących się pomiędzy kościołem a okalającym go kamiennym murem. Zabieg ten powinien w sposób istotny wyeliminować jedną z możliwych przyczyn degradacji konstrukcji kościoła. Równoległe z (...) pracami geoinżynierskimi, związanymi z modyfikacją parametrów fizyko-mechanicznych ośrodka gruntowego, będącego podłożem fundamentów kościoła, należy opracować projekt, a następnie zrealizować prace związane ze wzmocnieniem fundamentów, ścian oraz stropu kościoła. Zakres tych prac powinien być zrealizowany w drugim etapie zlecenia, związanego z zabezpieczeniem konstrukcji kościoła parafialnego w Szczurowej”.

Lipy otaczające budowlę nie są pomnikami przyrody, lecz ze względu na to, iż rosną na obszarze ochrony

konserwatorskiej, nie można ich wyciąć bez pozwolenia konserwatora zabytków. Toteż gospodarz parafii zwrócił się do tarnowskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków z prośbą o umożliwienie usunięcia 24 drzew. W piśmie powołał się na stanowisko wybitnych specjalistów z AGH i przytoczył przykład identycznych, skutecznych zabiegów podjętych w parafii Szerzyny. Ksiądz proboszcz stwierdził również: „Parafianie zostali poinformowani o wynikach badań i jednoznacznie stwierdzili, że ważniejsze jest ratowanie kościoła niż drzew i są zdeterminowani do ochrony świątyni. Ponadto rosnące lipy przyczyniają się do degradacji unikatowego zespołu 39 zabytko-

wych kamiennych rzeźb, które zostały poddane kosztownym pracom konserwatorskim. Ufam, że pragmatyczne podejście do naszej prośby przyczyni się do uratowania naszej pięknej, zabytkowej świątyni”.

Jednak kierownik delegatury nie tylko nie wydał zgody, lecz skierował sprawę do Krakowa. Efekt jego rozważań został zawarty w korespondencji z 18 listopada 2009 r., skierowanej do małopolskiego konserwatora zabytków:

„Prosimy o zlecenie rzeczoznawcy z listy Ministerstwa Kultury i Sztuki ekspertyzy konstrukcyjnej, dotyczącej zabezpieczenia pękających murów kościoła (...). Do czasu rozstrzygnięcia kwestii podstawowych, związanych z zabezpieczeniem kościoła, sprawa wycinki **wszystkich drzew!!** zostaje wstrzymana ze względu na wysokie walory estetyczne istniejącej zieleni. Byłoby to precedensem na skalę światową” (*podkreślenie i pogrubienie jak w oryginale*).

Kolejne pismo pochodzi z 15 stycznia 2009 r. Autorem jest inż. Stanisław Faber, dyrektor i rzeczoznawca budowlany Przedsiębiorstwa Inżynierii Środowiskowej.

„Nasza Firma przystąpi na przełomie kwiecień-maj 2009 r. do opracowania kompleksowej ekspertyzy budowlanej oraz projektów wykonawczych odnośnie zabezpieczenia kościoła rzymskokatolickiego w m. Szczurowa przed potencjalną awarią budowlaną.

Wstępny etap tych prac został już wykonany przez zespół rzeczoznawców z AGH Kraków i miał na celu



Kościół otaczają dwadzieścia cztery lipy.

rozpoznanie geotechniczne podłoża gruntowego oraz geodezyjne monitorowanie osiadań obiektu. Na podstawie przeprowadzonych badań należy stwierdzić, iż zagrożenie obiektu katastrofą jest bardzo poważne. Podstawowym czynnikiem jest tutaj słabonośna warstwa pyłów w poziomie posadowienia fundamentów i jej degradacja poprzez stosunki wodne i środowiskowe w bliskim otoczeniu kościoła.

Do czasu opracowania ekspertyzy i na jej podstawie podjęcia prac zabezpieczających, należy bezwzględnie wykonać następujące prace:

1. Rosnące w pobliżu kościoła drzewa liściaste, których system korzeniowy powoduje naruszenie struktury gruntów, a ich zasięg na osuszanie podłoża gruntowego w miejscu posadowienia fundamentów ma istotny wpływ, należy usunąć z równoczesnym wykarczowaniem głównych pni tych drzew.

2. Odprowadzić wody opadowe z rynien uszczelnionych rurami spustowymi poza teren kościoła.

3. Udrożnienie istniejącej sieci drenarskiej (...).

4. Wystąpić (...) o ograniczenie i zakazanie ruchu ciężkich pojazdów mechanicznych na drodze przebiegającej w pobliżu wież kościelnych."

Tymczasem kilka dni później kierownik tarnowskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków wydał postanowienie o zawieszeniu postępowania w sprawie wydania zezwolenia na usunięcie lip do momentu otrzymania kolejnej ekspertyzy.

W związku z uciążliwym natężeniem ruchu na drodze wojewódzkiej gmina partycypowała w kosztach budowy nowej nawierzchni ul. Lwowskiej, co spowodowało zmniejszenie drgań negatywnie wpływających na kościół. Dziwić może jednak stanowisko konserwatora z Tarnowa, który uważa, iż wycięcie lip miałoby fatalny wydźwięk w skali całego świata, chociaż akurat ten gatunek drzew nie należy do rzadko występujących nie tylko na Szczurowszczyźnie i w całej Polsce, ale na znacznej części północnej półkuli.

– Czas płynie, pęknięcia w murze powiększają się coraz bardziej, wilgoć z drzew niszczy nawet dopiero co odnowione posągi w przykościelnym ogrodzeniu. Gdy lipy nie zostaną wycięte, rzeźby wkrótce znowu będą zielone – mówi sołtys Stanisław Wądołowski.

Wynikami badań specjalistów nie jest zdziwiony jeden z parafian, Józef Banek: – Nasza wieś została zbudowana w niektórych miejscach na bagnie, na terenach podmokłych. Dlatego takie problemy.

– Prace należałoby zacząć jak najszybciej – uważa ks. prob. Majka. – Przesunięcie o kilka miesięcy spowoduje nawet roczne opóźnienie. Przecież im dłużej sytuacja będzie niewyjaśniona, tym gorzej zarówno dla świątyni, jak i posągów w jej otoczeniu. Może się zdarzyć, iż urwany podczas burzy konar zniszczy któryś z nich tak, że już nie będzie czego odnawiać. Kilkudziesięcioletnie lipy nie powinny być ważniejsze od zabytkowego kościoła.

Konkludując, można dojść do wniosku, że w Szczurowej mitologiczny miecz wiszący nad głową Damoklesa zastąpiły lipy podtrzymywane kartką papieru, zapełnioną drukiem i opatrzoną podpisem konserwatora zabytków.

MAREK ANTOSZ



Zniszczona rzeźba Św. Józefa w przykościelnym ogrodzeniu.

KOMENTARZ

Przez pięć tygodni 1914 r. wieże szczurowskiego kościoła były punktami obserwacyjnymi dla wojsk rosyjskich, okupujących nasze tereny. Gdy 19 grudnia owego roku od Strzelec Małych nadciągnęli żołnierze cesarsko-królewskiej armii, Kozacy prażyli do nich stamtąd z karabinów. Wyszędłem więc po trzeszczącej drabinie na wieżę, aby poczuć smak historii. Nieheblowane belki na szczycie były te same, na których w początkowej fazie światowego konfliktu siedzieli Kozacy. Przesmykując się między nimi wbilem sobie tak wielkiego zadziora, iż myślałem, że trzeba będzie go końmi wyciągać. Ależ frajda. Przecież mógł o niego zahaczyć któryś z Kozaków. Ale nie. Na mnie, właśnie na mnie ten ostry kawał drewna ponad 90 lat czekał. To się nazywa mieć farta.

Tych Kozaków dawno już nie ma. Pewnie zginęli w pierwszej wojnie albo innej, bo po niej była kolejna, i kolejna... Gdybym jednak ich tam spotkał i opowiedział, że w przyszłości wieża może się zawalić nie od uderzenia pocisku wystrzelonego z rosyjskiego lub austriackiego dział, lecz dlatego, iż jakiś urzędnik nie wyda na czas decyzji w sprawie lip, które tam w dole tuż przed wojną zasadzono, prawdopodobnie wybałuszyliby oczy ze zdziwienia i odrzekli: – Umom nie pojmiesz, biez wodki tego nie rozbieriesz.

(m)

Grand Prix dla radomyślan

W Zaborowie odbył się II Nadwiślański Przegląd Kolęd i Pastorałek, podczas którego zaprezentowało się ponad sto osób. GRAND PRIX zdobył chór „Echo” z Radomyśla Wielkiego, a nagrodę dziecięcego jury – zespół „Przyjaciele” z Nowego Wiśnicza. W kategorii solistów do lat 15 zwyciężyła Zuzanna Mądryk z Pojawia, drugie miejsce zajęła Katarzyna Wilczek (Nowy Sącz), a trzecie – Justyna Odon (Kazimierza Mała). Kolejność w kategorii solistów starszych była następująca: I miejsce – Anna Rojek (Sufczyn), II – Monika Kubacka (Zaborów). W kategorii zespołów, chórów i scholi do 15 lat: I miejsce – zespół „Ziarenka Dobra” (Zaborów), II – zespół „Canaan” (Zaborów), III – zespół „Fortissimo” (Wola Dębińska), natomiast powyżej 15 lat: I miejsce – chór „Echo” (Radomyśl Wielki), II – zespół „Amicicia” (Szczurowa), III – zespół „Przyjaciele” (Nowy Wiśnicz). Zwycięzcy otrzymali nagrody oraz pamiątkowe statuetki. Członkinie Rady Parafialnej przygotowały poczęstunek w jadalni szkoły podstawowej.

W sumie wystąpiło ponad 200 uczestników z różnych miejscowości: Kazimierzy Małej, Sufczyna, Nowego Sącza, Nowego Wiśnicza, Woli Dębińskiej, Radomyśla Wielkiego, Szczurowej, Szczepanowa, Brzeska, Zdziarza, Biskupic Radłowskich, Świnia i oczywiście Zaborowa.

– *Przegląd Kolęd i Pastorałek to spotkanie, które miało na celu propagowanie wartości religijno-*



kulturowo-estetycznych oraz postaw człowieka zorientowanych na niezapomniane piękno rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia. To także zachęta do życia godnego i pełnego miłości względem drugiego człowieka, stworzenie amatorskim zespołom i solistom możliwości zaprezentowania swojego dorobku. Przegląd jest również okazją do wymiany doświadczenia oraz poznania nowych kolęd i pastorałek – powiedział ks. proboszcz Czesław Haus, organizator imprezy, która stała się jednym z elementów rozpoczętych jesienią obchodów 190-lecia parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Zaborowie.

Współorganizatorem było Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej, a wśród sponsorów znaleźli się: Urząd Gminy w Szczurowej, Starostwo Powiatowe w Brzesku, Redakcja „Gościa Niedzielnego”, Bank Lukas, Zakład Kamieniarski „Wojnicki”, sklep „Senderos” w Tarnowie, Volkswagen Gładysz i organizacje społeczne działające w parafii. Gościnnie, poza konkursem wystąpiła grupa „Promyczki Dobra” z Nowego Sącza. Rolę konferansjera przeglądu pełniła Anna Wojnicka. (m)



SPROSTOWANIE

W tekście dotyczącym pikniku parafialnego i loterii fantowej zorganizowanej przez zaborowską parafię („W zakolu”, nr 4/2008), pojawiło się zdanie: „Główna nagroda, jaką był telewizor plazmowy, trafiła do Stanisławy Miki z Pojawia”. Tymczasem telewizor wylosowała oczywiście pani Mika z Pojawia, lecz Maria. Błąd okazał się szczególnie niezręczny, ponieważ pani Stanisława Mika jest sekretarzem Rady Parafialnej i rozprawdzała losy. Pomyłka wyniknęła pośrednio z faktu, iż pani Maria była nieobecna podczas losowania i nie odebrała nagrody na scenie. Za nieścisłość bardzo przepraszamy zarówno panią Stanisławę, jak i panią Marię.

Redakcja

Chicagowska Polonia niezwykle serdecznie podejmowała metropolitę krakowskiego

Wizyta kardynała Dziwisza

Od 16 do 21 czerwca 2008 r. w kanadyjskim Quebec odbywał się 49. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, na którym obecny był metropolita krakowski, kardynał Stanisław Dziwisz. Najdostojniejszy Gość przebywał także w Stanach Zjednoczonych. Odwiedził Washington DC, Philadelfię, Częstochowę Amerykańską, Detroit oraz seminarium polskie w Orchard Lake. 27 czerwca przybył do Chicago, miasta Polonii świata na zaproszenie kardynała Francisca George'a. Pomimo bogatego programu pobytu znalazł czas na spotkanie z przedstawicielami Polonii w znanej restauracji „Jolly Inn”, której właścicielami są Ewa i Stanisław Chwałowie – ludzie ogromnego serca i działacze polonijni, pochodzący ze Strzelce Wielkich i Niedzielisk. Tutejsza Polonia niezwykle serdecznie podejmowała kardynała z Krakowa. Obecna była też liczna grupa naszych rodaków pochodzących z diecezji tarnowskiej, a wśród nich ci, którzy współtworzą Fundację Parafii Strzelce Wielkie w Chicago.

W niedzielę, 29 czerwca w polskiej Misji Duszpasterskiej w parafii pw. Św. Trójcy została odprawiona msza św. Obecny był również kardynał Francis George oraz biskupi pomocniczy, nasi rodacy Tadeusz Jakubowski i Tomasz Paprocki. Tego samego dnia kardynał Dziwisz sprawował kolejną mszę w bazylice pw. Św. Jacka, prowadzonej przez Zakon Księży Zmartwychwstańców. Zostały wówczas poświęcone złote korony przeznaczone dla obrazu Matki Bożej Częstochowskiej i Dzieciątka Jezus, jako wota wdzięczności za opiekę nad polskimi rodzinami żyjącymi na obczyźnie. Polo-

nia chicagowska i parafianie bardzo entuzjastycznie i owacyjnie witali kardynała.

Ostatnim punktem wizyty ks. kardynała Stanisława Dziwisza była krótka wizyta i modlitwa przed pomnikiem papieża Jana Pawła II na „Jackowie”, jak również przed pomnikiem katyńskim na cmentarzu Św. Wojciecha.

Uroczysty bankiet na rzecz Seminarium im. Biskupa Abramowicza w Chicago odbył się w restauracji „Białego Orła”. Tam kardynał za służbę dla Polonii otrzymał nagrodę „Cvaritas Christ”.

Cała wizyta w metropolii chicagowskiej była niezwykle uroczystym wydarzeniem. Polonia z radością podejmowała długoletniego świadka posługi Jana Pawła II, który z rodakami się modlił i spotykał na ziemi amerykańskiej.

Chciałem czytelnikom „W zakolu Raby i Wisły”, interesującego pisma, które dochodzi tu zza Oceanu, przedstawić tę historyczną wizytę kardynała Stanisława Dziwisza wśród Polonii w Chicago. Wielu z Was było w tym mieście i znane są Wam polonijne kościoły Św. Trójcy i Św. Jacka, w których z rodakami modlił się i spotykał metropolita, kardynał Dziwisz. Za świadectwo o rodaku Janie Pawle II i za Twoją obecność wśród nas, Kardynale, serdecznie dziękujemy.

JAN JAWORSKI

Rzecznik Prasowy
Ordynariatu Polowego W. P. Chicago
Korespondent KAI

Minęła kolejna kadencja

Polonia wybrała nowe władze

Wybrano nowe zarządy organizacji polonijnych, związanych z naszymi okolicami. Nowym prezesem Klubu Wola Przemykowska został Józef Woźniczka, funkcję wiceprezesa powierzono Krystynie Boksie i Henrykowi Kłosowi. Stanisława Latuszek to sekretarz protokolowy, Janina Babicz – sekretarz finansowy, Antoni Wodka – skarbnik. Zarząd Klubu Zaborowian przedstawia się następująco: Stanisław Gulik – prezes, Genowefa Ciupka i Władysław Kochanek – wiceprezesi, Czesław Mika – skarbnik, Maria Jesionka – sekretarz protokolowy, Jan Węgrzyn – sekretarz finansowy, Jan Majka, W. Dobosz, M. Dzik – chorążowie. Skład władz Towarzystwa Ratunkowego Szczurowa: Stanisław Kucmierz – prezes, Robert Niewola i Robert Nicpoń – wiceprezesi, Marian Czarnik

– sekretarz, Krystyna Kuryło – sekretarz finansowy, Czesław Golik – skarbnik, Radę Gospodarczą tworzą Zofia Górka i Eugeniusz Golik, chorążowie to Józef Rosa, Grzegorz Rakoczy i Stanisław Górka. Zebranie sprawozdawczo-wyborcze odbył też Klub Pojawian. W zarządzie znaleźli się: Władysław Nowosad – prezes, Irena Mika oraz Jan Pawuła – wiceprezesi, Tadeusz Papuga – sekretarz finansowy, Edward Łucarz – skarbnik, Jerzy Kaniewski – sekretarz protokolowy, Rada Gospodarcza – Edward Mika, Józef Kłodziński, Adam Padło, chorążowie – Andrzej Koziół, Stanisław Mizera, Mieczysław Mądryk.

(Składy zarządów pozostałych klubów zostaną zamieszczone w następnym numerze.)

Nasze okolice to wiele niezwykłych miejsc, które w połączeniu z dużymi obszarami leśnymi, rzekami i ciekawymi krajobrazami stają się wymarzone miejscem do odpoczynku, zwiedzania i poznawania historii małych osad oraz większych miejscowości tego regionu.

Zielone zakątki okolic Szczurowej

Jeszcze niedawno, bo w latach 90. XX w., wieś kojarzona była przede wszystkim z miejscem, do którego zdobycze najnowszej techniki trudno docierać, dlatego na porządku dziennym było powiedzenie: „Wioska zabita deskami”. Dystans pomiędzy miastem a wsią spowodował regionalne migracje mieszkańców mniejszych miast i wiosek do dużych aglomeracji, które miały być szansą na realizację marzeń związanych z wykształceniem, znalezieniem dobrze płatnej pracy lub swojego miejsca na ziemi. Rynek nieruchomości przygotowywał grunt na przyjęcie wielkiego boomu; rosła liczba mieszkań, ale wzrastały także ich ceny, niemniej jednak chętnych było coraz więcej. Nastąpiła również moda na egzotykę, atrakcją były urlopy za granicą, na przykład we włoskich, francuskich czy hiszpańskich kurortach. Natomiast wczasy spędzone „pod gruszą”, blisko natury traktowano jak przeżytek dobry dla biedaków.

Dziś w epoce zgiełku oraz pędu, i co najważniejsze, w czasach nieprzyzwoicie rosnących cen nieruchomości, coraz więcej kupujących zaczęło dostrzegać alternatywę, jaką stał się mały domek na wsi, z dala od blokowisk, bliskiej obecności sąsiadów oraz tętniącego nużącym życiem miasta. Zmiana priorytetów zainteresowanych nabyciem nieruchomości spowodowała, iż do łask wróciły letniska, rozwinęły się nowe gałęzie gospodarki, jak chociażby turystyka kulturowa czy agroturystyka. Zielone zakątki przeżywają swój renesans.

Takie zjawisko ma miejsce także w Gminie Szczurowa, która dla wielu przyjezdnych jest atrakcyjna między innymi ze względu na malownicze położenie w dolinie Wisły i Raby, walory krajobrazowe, czyste środowisko, tereny leśne, bardzo dobrze rozwiniętą infrastrukturę, dogodny węzeł komunikacyjny, niedalekie sąsiedztwo Krakowa oraz szybki rozwój gospodarczy. Zainteresowanie gminą spowodowało popyt na drewniane domki, wykupywane przede wszystkim przez krakowian, znajdujące się na terenach gminy, szczególnie w takich miejscowościach, jak: Strzelce Wielkie, Szczurowa, Strzelce Małe czy Górka, jak również wpłynęło na wzrost cen działek budowlanych czy gruntów położonych w obszarach rolniczych. Nikogo nie dziwi

już ogłoszenia typu: „Pilnie poszukuję domu do remontu w okolicach Szczurowej” lub „Kupię tani dom do remontu”, albo: „Kupię domek, w Szczurowej lub okolicach, z dużą działką lub małe gospodarstwo rolne”.

Zainteresowanie gminą wzrosło szczególnie po wybudowaniu w 2002 r., w rekordowo szybkim czasie, mostu na Wiśle w Górce, która to inwestycja w znacznym stopniu usprawniła komunikację. Wielu turystów, zwłaszcza z północnych regionów Polski, powracając z letniego wypoczynku w górach, próbuje ominąć zatłoczoną „zakopiankę”, wybierając inne mniej zakorkowane trasy, wiodące na przykład przez Szczurową.

– *Wracamy z Zakopanego. Spodobało nam się to miejsce, więc postanowiliśmy się zatrzymać* – wyjaśnia jeden z przyjezdnych, mieszkaniec Warszawy.

– *To naprawdę przyjemna okolica, jedna z ładniejszych małych miejscowości, jakie miałem możliwość zobaczyć, przejeżdżając w zasadzie przez połowę Polski* – stwierdza turysta.

Ubiegłego lata, zwłaszcza w lipcu i sierpniu, było

ich wyjątkowo wielu, oprócz przyjezdnych z różnych zakątków Polski, można było usłyszeć obcojęzyczny gwar wycieczkowiczów z Niemiec, spacerujących nowo powstałym deptakiem, oglądających zabytkowy kościół pod wezwaniem św. Bartłomieja, przemierzających szlak częściowo już odrestaurowanych figur przykościelnych. Zainteresowanie przyjezdnych budziła także ciekawa architektura odnowionego rynku w Szczurowej, położonego w sąsiedztwie parku, z nowo otwartym punktem informacyjno-wypoczynkowym, w którym przy kawie czy herbacie można poczytać „W zakolu Raby i Wisły”, skorzystać z Internetu, dzięki bezprzewodowej sieci hotspot, otrzymać broszury i widokówki z najciekawszymi obiektami zabytkowymi gminy.

Okolice Szczurowej to wiele niezwykłych zakątków, które w połączeniu z dużymi obszarami leśnymi, rzekami i ciekawymi krajobrazami stają się wymarzone miejscem do odpoczynku, zwiedzania i poznawania historii małych osad i większych miejscowości tego regionu.

Prawdziwą perełką jest Dołęga, zwana „nadwiślańskim Soplicowem” od czasu nakręcenia przez Telewizję Polską dokumentu inscenizowanego – zaciśna



Drewniany kościół z XVIII w. w Strzelcach Wielkich.

wieś położona w rozległym płaskim krajobrazie, w widłach Wisły i Dunajca. Na północnym jej krańcu, przy drodze do Zaborowa otoczony drzewami i poprzedzony kolistym gazonem stoi zbudowany w 1846 r. dwór, w którym od r.1981 mieści się oddział Muzeum Okręgowego w Tarnowie. Bielone ściany dworku, ganek obrośnięty dzikim winem i wspaniały park sprawiają wrażenie, jak gdyby czas się zatrzymał. Warto się tu zaszyć, aby za sprawą stałej ekspozycji przenieść się w czasy minione, poznać bliżej warunki życia, upodobania i mentalność szlachty polskiej w XIX wieku.

Największą i najlepiej zachowaną siedzibą średniozamożnego ziemiaństwa, rezydującego niegdyś w powiecie brzeskim, jest dwór w Szczurowej, wzniesiony w latach 1856-1860 przez ówczesnych właścicieli dóbr szczurowskich, Anastazję i Jana Kępińskich. W 1893 r. urodził się tutaj Józef Aleksander Gałuszka – popularny poeta 20-lecia międzywojennego.

Lasy niedaleko Zaborowa to nie tylko drzewa i zwierzęta. To także niemy świadek historii, większych i mniejszych wydarzeń, które na przestrzeni wieków miały tutaj miejsce.

Pamiętki minionych dni to między innymi kwatery grobów wojskowych ze 134 żeliwnymi krzyżami oraz liczący ponad pięć metrów wysokości betonowy pomnik z wypisanymi nazwiskami ofiar I i II wojny światowej. Cmentarz parafialny to miejsce spoczynku Ignacego Maciejowskiego (Sewera), powieściopisarza, nowelisty i dramaturga okresu przejściowego między pozytywizmem o Młodą Polską.

Szczurowa posiada także wysokiej klasy zabytki sakralne, do których należy neogotycki Kościół pod wezwaniem św. Bartłomieja, z polichromią wnętrza wykonaną według projektu Nigińskiego (ucznia Matejki), oraz Figura Matki Bożej z Dzieciątkiem, zwanej „Madonną Szczurowską”, wyrzeźbiona ok. 1500 r. Można ją było także podziwiać jako dzieło sztuki na wystawie w Krakowie. W bocznej kaplicy wisi na ścianie krzyż z wizerunkiem Chrystusa, pochodzący z początku XVIII w., a pod nim – odrestaurowane rzeźby Matki Bożej Bolesnej i św. Jana Ewangelisty z początku XVII w.

Szczególnie interesująca jest wysoka barokowa kolumna przykościelna, wzorowana w proporcjach i stylu na Kolumnie Zygmuntońskiej w Warszawie, z kamienną rzeźbą z 1698 r., przedstawiającą św. Bartłomieja Apostoła, patrona parafii.



Zabytkowy dwór Kępińskich.



Rynek w Szczurowej.

Szczurowa to miejscowość wyjątkowa na trasie Taboru Romów, odwiedzających co roku mogiły zamordowanych przez niemieckich nazistów w 1943 roku. Cmentarz parafialny jest miejscem spoczynku 93 Romów, których nazwiska upamiętnia tablica umieszczona na kamiennym obelisku.

Na szczególną uwagę zasługuje także budowla sakralna w Strzelcach Wielkich – drewniany kościół pod wezwaniem św. Sebastiana, pochodzący z roku 1785. W późnobarokowym ołtarzu głównym widnieje obraz przedstawiający pojmanie św. Sebastiana, patrona świątyni. Na zasłonie umieszczono barokowy obraz Matki Boskiej Szkaplerznej z XVII w. Obrazy w rokokowych ołtarzach bocznych przedstawiają Św. Józefa (XVIII i XIX w.) oraz Serce Jezusa z 1953 r., malowane przez A. Chylę.

– *Tutaj nie ma intensywnego życia nocnego, jest za to spokój, są lasy i oczywiście przepiękne tereny łowieckie, sprzyjające organizowaniu konkursów psów myśliwskich* – mówi jeden z odwiedzających Strzelce Wielkie, uczestnik tegorocznych Międzynarodowych Field-Triasów Wyżłów, rozgrywanych nieopodal XIX-wiecznego strzeleckiego Dworu myśliwskiego, obecnie zajmowanego przez Koło Łowieckie.

Drewniane, zrębowe domy, a także stodoły z XIX wieku, mające konstrukcję szkieletową, o ścianach plecionych z wikliny i czterospadowych dachach krytych strzechą. To wszystko można zobaczyć, udając się na wycieczki rowerowe do Uścia Solnego, niegdyś znaczącego wiślanego portu załadunkowego dla soli bocheńskiej. O swojej historii przypomnieli mieszkańcy Uścia podczas gminnego Świąta Soli.

Szczurowa to również miejscowość szeroko rozumianej kultury i rozrywki, odbywają się tu imprezy wysokiej rangi, jak chociażby tegoroczny Koncert Przyjaźni z udziałem uczniów Szkoły Muzycznej w Bohorodczanach na Ukrainie i uczniów zespołów folklorystycznych z Gminy Szczurowa, czy prawdziwe misterium dla ducha i ciała – koncert plenerowy muzyki klasycznej w dworku w Dołędze, z udziałem wybitnych artystów znanych w kraju i za granicą. W samym Ryнку w Szczurowej co roku rozbrzmiewa muzyka regionalna i odbywają się pokazy tańców ludowych podczas Wojewódzkiego Przeglądu Zespołów Regionalnych, Kapel Ludowych i Grup Śpiewaczych „Krakowski Wianek”.



Dwór-muzeum w Dołędże.

Nie ma miesiąca, by w gminie nie odbywała się jakaś impreza; można być na festynie, by za tydzień lub dwa uczestniczyć w turnieju sportowym, zawodach strażackich czy bawić się podczas koncertu charytatywnego w Strzelcach Wielkich. W niepowtarzal-

ną atmosferę letnich czerwcowych wieczorów wprowadzają sobótkowe widowiska plenerowe z muzyką, tańcem i śpiewem oraz lipcowe koncerty muzyki romskiej połączone z barwnymi korowodami.

Marzymy o przyjemnym miejscu do życia, miejscu, które daje swobodę, które sprawia, że prawdziwie oddychamy i czujemy życie – tak właśnie jest w Gminie Szczurowa. Liczne atrakcje, ciekawy krajobraz, a także dostęp do najważniejszych ośrodków i instytucji takich, jak: ośrodek zdrowia, szkoła, urząd gminy, komisariat policji, nowoczesna hala i boiska sportowe, centrum kultury, kafejki internetowe stwarzają dobre warunki bytowe zarówno dla starszych mieszkańców gminy, jak również dla ludzi młodych, którzy coraz częściej wiążą swoją przyszłość ze Szczurową.

MAŁGORZATA TRACZ
Fot. M. ANTOSZ

Rolnictwo

Projekt o wartości 49 tys. dolarów

Szkolenie w „Auguście”

W brzeskim hotelu „August” odbyło się spotkanie szkoleniowe połączone z otwarciem projektu „Hodowla Bydła Mięsnego w Gminie Szczurowa”, który realizuje Stowarzyszenie Hodowców Bydła Mięsnego z siedzibą w Strzelcach Wielkich. Całość przedsięwzięcia, zaplanowanego na lata 2008-2014, finansuje Fundacja HPI, a łączna wartość zadania wynosi 49 tys. dolarów amerykańskich. Szkolenie na temat rozrodu oraz inseminacji bydła simentalskiego przeprowadzili pracownicy Małopolskiego Centrum Biotechniki w Krasnem: Czesław Antosz, Agnieszka Dyrka, Paweł Jądrzyk i Józef Ligęza. MCB Krasne jest partnerem wspierającym stowarzyszenie w tym projekcie.

Po zakończeniu szkolenia wśród rolników został przeprowadzony krótki sprawdzian wiadomości. Każda poprawna odpowiedź była nagradzana upominkiem.



Nagrody ufundowali: Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Szczurowej, West-Serwis Paweł Nowak, Ekorol Włodzimierz Doniec, Zakład Mięsny Antoni Wojnicki. Wśród gości przybyłych na otwarcie projektu znaleźli się dyrektor Fundacji HPI Justyna Kunze oraz koordynatorzy projektu Piotr Jaśkiewicz i Zygmunt Paluch. Obecni byli również przedstawiciele władz powiatowych i gminnych: przewodniczący Sławomir Pater, wicestarosta Stanisław Pacura i członek Zarządu Powiatu Marek Antosz, wójt Marian Zalewski oraz dyr. Szkoły Podstawowej w Strzelcach Wielkich Dorota Jaszczowska.

(m)

Rozmowa z wójtem Marianem Zalewskim

Plany inwestycyjne na rok 2009

Red.: – Prorozwojowy, bez kredytów komercyjnych, z dużą ilością inwestycji – tak chyba można określić budżet na r. 2009, który Rada Gminy przyjęła jednogłośnie. Wartość planowanych inwestycji przekroczy 5 mln zł. Jakie zatem są priorytety?

Wójt: – Kierunki wydawania publicznych pieniędzy zgodne są z wytyczoną przez radnych na początku kadencji strategią gminy oraz wieloletnim planem inwestycyjnym. To pozwala na szybkie przygotowanie dokumentacyjne i formalne inwestycji, jak też skutecznie usprawnia zabieganie o środki europejskie, fundusze, itp. Pozwala również na odpowiednio wcześnie, w związku z tym łatwiejsze planowanie wspólnych inwestycji z samorządem wojewódzkim, powiatowym, związkami międzygminnymi i sąsiednimi gminami. Tym sposobem pomimo oszczędności podyktowanych ogólną sytuacją gospodarczą, w naszej gminie będzie to kolejny rekordowy rok, w którym wydatki na inwestycje wyniosą blisko 25 proc., nie licząc inwestycji drogowych na naszym terenie, ujętych w planie województwa. Na liście priorytetów inwestycyjnych znalazły się przede wszystkim budowy lub modernizacje dróg i chodników, zadania z zakresu ochrony środowiska, o które występujemy wspólnie z pięcioma sąsiednimi gminami do Funduszu „Spójności” i duża inwestycja oświatowa w Zaborowie. Ponadto odnowa centrów kilku wsi, budowa świetlicy w Rzachowej, modernizacja sali widowiskowej GCK.

Red.: – Proszę o uszczegółowienie tych planów.

Wójt: – W pierwszym rzędzie powstaną nowe odcinki nawierzchni bitumicznych w 17 sołectwach na drogach gminnych i wewnętrznych, dwa parkingi, kilka kilometrów chodników przy drogach wojewódzkich, powiatowych oraz gminnych, m.in. w Rudy-Rysiu, Ryłowej, Uściu Solnym, Zaborowie, Strzelcach Wielkich, Woli Przemykowskiej, Górcie, Szczurowej. Wspólnie z województwem i powiatem współfinansować będziemy końcowe przygotowania do budowy nowej drogi wojewódzkiej nr 768 od mostu na Wiśle w kierunku autostrady oraz dokumentację południowej obwodnicy Szczurowej. Na jej budowę zarezerwowane są środki w ramach programu „Żwirownie”. Zmodernizowany będzie kilkusetmetrowy odcinek drogi wojewódzkiej na ul. Lwowskiej w Szczurowej – dzięki współfinansowaniu zadania przez gminę. Realizować będziemy również modernizację dróg gminnych w ramach tzw. „Schetynówek” i wspierać organizacyjnie planowaną przez powiat modernizację drogi od mostu przez Górkę, Kwików, Zaborów i Borzęcin do Dębna. Nowym władzom powiatu i staroście udało się na to zadanie zdobyć środki europejskie z MRPO.

Red.: – Głośno jest ostatnio o inwestycji w Zaborowie oraz programie „Leader+”...

Wójt: – Duża sala gimnastyczna z zapleczem przy Szkole Podstawowej i Publicznym Gimnazjum w Zaborowie powstanie w ciągu kilkunastu miesięcy. Termin zakończenia prac to trzeci kwartał przyszłego roku. Będzie też niewielka rozbudowa budynku Zespołu Szkół Gminnych w Szczurowej z uwzględnieniem pomieszczeń na gabinet stomatologiczny i dla pielęgniarki szkolnej – z myślą o wprowadzonej przez Sejm RP reformie wychowania przedszkolnego. Zabezpieczone zostały środki na przygotowanie budowy ogólnodostępnych stref rekreacji dziecięcych, planowanych wspólnie z gminami „Leader+”. Są też pieniądze na zakończenie remontu piętrowej części dworu w Szczurowej, remonty boisk sportowych w ramach programu „Orlik+” i rowerowy szlak turystyczny (Pierścień Solny „Salina Cracoviensis”) po dawnych salinach wielicko-bocheńskich w Uściu Solnym.

Red.: – Czy są jakieś plany w zakresie ochrony środowiska i bezpieczeństwa mieszkańców?

Wójt: – Wspólnie z kilkunastoma gminami przygotowujemy wniosek o środki europejskie z programu „Spójności” na rozbudowę oczyszczalni ścieków i budowy kanalizacji ul. Krakowskiej oraz magistrali wodociągowej do Koszyc. Efektem będzie połączenie z nowoczesną stacją uzdatniania wody „Nida 2000”. W budżecie zarezerwowaliśmy środki na przygotowanie dokumentacji tych zadań. Ponadto realizowany będzie program utylizacji azbestu – występujemy o tzw. środki szwajcarskie. Złożymy też wniosek dotyczący pieniędzy na montaż kolektorów słonecznych i przydomowych oczyszczalni ścieków w ramach Związku Międzygminnego „Dolna Raba”. Zaplanowaliśmy również środki na zakup kolejnego zestawu asenizacyjnego dla Zakładu Gospodarki Komunalnej. Współfinansować będziemy dokumentację tzw. „Zwiększenia poziomu bezpieczeństwa rzeki Uszwica”, czyli wspólnych z innymi gminami, powiatem i województwem przygotowań do budowy zbiornika retencyjnego na tej rzece. Zakończone zostaną prace na pierwszym piętrze posterunku policji, umożliwiające w przyszłości uruchomienie komisariatu. Blisko 200 tys. zł przeznaczymy na inwestycje w remizach Ochotniczych Straży Pożarnych. Wspomnieć wypada również o rozpoczęciu wykorzystywania kwoty ponad 2 milionów złotych przez pięć szkół z terenu naszej gminy z programu „Kapitał Ludzki” na rozwój edukacyjny. Te europejskie pieniądze pomogą objąć wsparciem uczniów m.in. poprzez dodatkowe zajęcia, doradztwo i opiekę pedagogiczno-psychologiczną oraz logopedyczną, wycieczki krajoznawczo-turystyczne, lekcje muzealne, wyjazdy do teatru.

Red.: – Dziękuję za rozmowę.

GRZEGORZ ZARYCH

OLIMPIJCZYCY W REJONIE

Po kwalifikacjach szkolnych olimpiad przedmiotowych komisje Kuratorium Oświaty w Krakowie zakwalifikowały dziesięciu gimnazjalistów do udziału w etapie rejonowym. Z gimnazjum w Szczurowej byli to: Natalia Kozioł (zamieszkała w Borzęcinie) – język polski, nauczycielka prowadząca Lucyna Gut; Marta Rosa (Szczurowa) – biologia, nauczycielka Małgorzata Koczwarą; Anna Sroka (Szczurowa) i Małgorzata Gwóźdz (Rudy-Rysie) – geografia, nauczycielka Ewa Borowiec; Dariusz Bernady (Niedzieliska) – matematyka, nauczycielka Anna Stachura; Łukasz Kijak (Szczurowa) – matematyka, nauczycielka Barbara Latocha; Maria Dziedzic (Szczurowa) – język angielski, nauczycielka Halina Senczyk; Joanna Kuryło (Szczurowa) – historia, nauczyciel Marek Antosz. Z gimnazjum w Zaborowie byli to: Mateusz Czarny (Wola Przemykowska) – biologia, nauczycielka Małgorzata Koczwarą; Joanna Bieniek (Wola Przemykowska) – geografia, nauczycielka Ewa Borowiec.

PIOTR DUDA MISTRZEM

9 grudnia do szczurowskiego gimnazjum przybyły reprezentacje zwolenników gier komputerowych wraz z nauczycielami ze szkół podstawowych z Niedzielisk, Szczurowej, Strzelca Wielkich, Zaborowa oraz gimnazjum w Zaborowie, aby wziąć udział w VI Gminnym Turnieju „Mistrz Klawiatury 2008”. Uczestniczyli w trzech konkurencjach: pisania na klawiaturze, sprawności posługiwania się myszką komputerową przy wykonywaniu skoków narciarskich oraz umiejętności kierowania mercedesem podczas szalonych wyścigów samochodowych.

– Aby zostać mistrzem w tych konkurencjach, trzeba było dużo wcześniej ćwiczyć, bo rywalizacja odbywała się na bardzo wysokim poziomie. Uczestników odwiedził sołtys Szczurowej Stanisław Wądołowski, który niestety nie dał się namówić na jazdę wirtualnym samochodem. Zmaganiom zawodników towarzyszyli komentatorzy, służba medyczna oraz reporterzy. Nad porządkiem i bezpieczeństwem czuwali harcerze. Do walki zagrzewały ich cheereaderki z gimnazjum w Szczurowej, które w przerwach prezentowały trudne układy taneczne – wspomina Józefa Borowiec-Ozorka, która zorganizowała konkurs razem z nauczycielem informatyki Piotrem Krawczykiem.

Imprezę prowadzili uczniowie ze szkoły gospodarzy: Maria Dziedzic, Małgorzata Gwóźdz i Dawid Król. W jury zasiadli: Iwona Kalisz-Drewko – przewodnicząca, Bogumiła Szydłowska i Magdalena Pudło.

Tytuł „Mistrza Klawiatury” otrzymał Piotr Duda z Publicznego Gimnazjum w Zaborowie. Wicemistrzostwo wywalczył Marcján Mika (SP Zaborów). Uczennicę tej samej szkoły Anitę Ciuruś uhonorowano tytułem „Miss Klawiatury”. W poszczególnych konkurencjach zwycięstwa zanotowali: Paweł Stańczyk z SP w Woli Przemykowskiej – mistrz pisania, Bartłomiej Góra z SP w Niedzieliskach – wicemistrz,

Wiktor Kosała z SP w Strzelcach Wielkich – mistrz sterowania, Karol Kowalski z SP w Szczurowej – wicemistrz, Konrad Kuliszewski z PG w Zaborowie – mistrz nawigacji, Dariusz Bernady z PG w Szczurowej – wicemistrz. Drużynowo pierwsze miejsce zajęło PG w Zaborowie, drugie – PG w Szczurowej, trzecie – SP w Strzelcach Wielkich. Nagrody w postaci klawiatur, myszek oraz etui na płyty CD dla uczestników wręczył dyr. Marek Antosz. Uczniowie, którzy pomimo dobrych wyników nie wywalczyli tytułów, otrzymali nagrody pocieszenia w postaci gier komputerowych.

UDANY KIERMASZ

Monika Mularz była pomysłodawczynią kiermaszu ozdób bożonarodzeniowych, który odbył się w szkole w Rudy-Rysiu. W ofercie znalazły się choinki z siana i szyszek, stroiki na drzwi i stoły, bombki, anioły, a nawet robótki szydełkowe. Kiermasz cieszył się dużym powodzeniem. Całkowity dochód ze sprzedaży przeznaczono na potrzeby tej małej placówki oświatowej.

KOLEJNA ŚWIETLICA

W Strzelcach Małych otwarto nową świetlicę. Mieści się w budynku szkoły. Z tej okazji dzieci przygotowały program artystyczny, który obejrzelі przedstawiciele władz samorządowych oraz mieszkańcy. Środki na remont pomieszczeń i wyposażenie pochodziły z budżetu gminy oraz GCK.



ZJAWISKA WOKÓŁ NAS

Tegoroczny Gminny Konkurs Fizyczny dla gimnazjalistów zorganizowano pod hasłem „Zjawiska fizyczne wokół nas”. Najpierw przeprowadzono eliminacje szkolne. Tematyka najlepiej odpowiadała uczniom klas drugich. Finałiści mieli do pokonania cztery etapy, w których musieli wykazać się nie tylko wiedzą z fizyki, ale także refleksem, spostrzegawczością, logicznym myśleniem i umiejętnością stosowania pojęć, terminów i praw fizycznych w codziennym życiu. W wyniku dogrywki zwyciężył zespół z Publicznego Gimnazjum w Zaborowie: Joanna Bieniek, Natalia Kostrzewa i Konrad Kuliszewski. Publiczne Gimnazjum w Szczurowej reprezentowali: Marta Habura, Paulina Buda, Klaudia Gałek. Za organizację konkursu odpowiedzialne były nauczycielki fizyki Krystyna Koziół i Grażyna Antosz.



AEROBIK I TANIEC TOWARZYSKI

Szkoła Podstawowa w Uściu Solnym oraz Uczniowski Klub Sportowy „Hart”, prowadzony przez nauczycielkę Jadwigę Rataj, były organizatorami V Gminnego Konkursu Aerobiku i Tańca Towarzyskiego, który odbył się 11 marca. Występy oceniała komisja składająca się z opiekunów drużyn. Oprócz aerobiku uczestnicy tym razem prezentowali swoje umiejętności w zakresie tańca towarzyskiego. Poza konkursem zaprezentowany został taniec latynoamerykański. Jury uznało, iż poziom wszystkich prezentacji był wysoki, toteż wszystkim przyznano jednakową liczbę punktów. Każdy uczestnik otrzymał upominek. Gościem konkursu była Jolanta Serwa, kierownik Referatu Organizacyjno-Prawnego Oświaty, Kultury i Sportu Urzędu Gminy.



ŚWIĘTO Z MAĆKIEM

Happening pod hasłem „Wy topicie niewinne Marzanny, my kochamy nasze bociany” zorganizowała Szkoła Podstawowa w Niedzieliskach. 18 marca dzieci i młodzież w barwnym korowodzie przemaszerowali w okolice gniazda bocianie pary. Na transparentach znajdowały się hasła związane z bocianami, które szczególnie upodobały sobie nasze okolice. Pod największym z gniazd wygłoszona została mowa powitalna, a w domu ludowym zaprezentowano specjalny program edukacyjno-rozrywkowy w wykonaniu uczniów z terenu całej gminy. Gwiazdą imprezy był bocian Maciek, który nie odleciał minionej jesieni i zamieszkał w gospodarstwie jednego z rolników. – Bociany migrują do Polski z Afryki, nawet z najodleglejszych jej części, jak chociażby RPA – twierdzi Artur Gwóźdź, miłośnik przyrody z Rudy-Rysia. – Jedne stada przelatują nad Cieśniną Gibraltarską, inne nad Bosforem. Lecąc, koncentrują się na obszarze o szerokości około pięciu kilometrów. Wiosną w czasie migracji boćka białego przelatuje ich nad naszymi głowami średnio 12 tys. dziennie.

ROZSTRZYgniĘTO KONKURS LITERACKI

Trzydzieści prac napłynęło na konkurs literacki zaborowskiej szkoły podstawowej i gimnazjum o tematyce świątecznej, który został rozstrzygnięty w połowie marca. Komisja składająca się z dwójga polonistów, Teodozji Turaczy i Marka Czai, za najlepsze teksty napisane przez uczniów podstawówki uznała prace Magdaleny Mądrzyk i Natalii Szydłowskiej, drugą nagrodę otrzymała Anna Kania, trzecią – Justyna Pudło. Wśród gimnazjalistów największe uznanie zdobyły teksty prozatorskie Sabiny Antosz oraz Joanny Bieniek, drugą nagrodę zdobyła Sabina Cierniak, natomiast trzecia przypadła Natalii Dymon.





Występ uczniów Szkoły Podstawowej w Szczurowej.



W Domu Ludowym w Dołędzie.



Spotkanie w Strzelcach Małych.



Występ w remizie OSP w Rylowej.



Program artystyczny przygotowany również w Rudy-Rysiu.



W Zaborowie.



W Pojawi.

Wieści z powiatu

Uroczysta gala związana z powiatowym jubileuszem

Dekada samorządu

Powiat brzeski został reaktywowany na mocy ustawy Sejmu RP z czerwca 1998 r. Od 1 stycznia 1999 r. stał się jednym z filarów zasadniczego podziału administracyjno-terytorialnego państwa. W jego granicach znalazło się siedem gmin – Brzesko, Szczurowa, Borzęcin, Dębno, Gnojnik, Iwkowa oraz Czchów.

Uroczysta gala poświęcona jubileuszowi odbyła się 30 stycznia w Zespole Szkół nr 1. Oprócz władz powiatu wzięli w niej udział parlamentarzyści, przedstawiciele władz wojewódzkich, politycy i samorządowcy z sąsiednich powiatów oraz gmin, duchowni, jak również mieszkańcy. Wcześniej w kościele p.w. Miłosierdzia Bożego odprawiona została msza św.

Oficjalnego otwarcia dokonali starosta Ryszard Ożóg i przewodniczący Sławomir Pater. Zgromadzeni wysłuchali następnie wykładu byłego kuratora oświaty Jerzego Lackowskiego, a obecnie dyrektora Studium Pedagogicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, na temat roli i zadań samorządów w rozwoju oświaty. Przewodniczący Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolskich Kazimierz Barczyk mówił natomiast o niedawnej historii – utworzeniu powiatów w kontekście

reformy administracyjnej. Po zakończeniu oficjalnej części, gratulacjach i podziękowaniach dla samorządowców działających na rzecz rozwoju tej jednostki, wystąpiła grupa kabaretowa „Leopolis” ze Lwowa.

Wybory do Rady Powiatu Brzeskiego po raz pierwszy przeprowadzono 11 października 1998 r. Reprezentantami naszej gminy zostali wówczas: Maria Kądziołka (Unia Wolności), Sławomir Pater i Stanisław Wójcik (Akcja Wyborcza Solidarność) oraz Stanisław Gienza (Sojusz Lewicy Demokratycznej). Kolejne wybory z 22 października 2002 r. spowodowały, iż mandaty radnych powiatowych otrzymali Maria Kądziołka i Marek Antosz. 12 listopada 2006 r. wyborcy mieli możliwość wybrania radnych trzeciej kadencji. Zostali nimi: Marek Antosz (Polskie Stronnictwo Ludowe) i Sławomir Pater (Prawo i Sprawiedliwość). Od 27 listopada owego roku pierwszy z nich jest członkiem Zarządu, a drugi – przewodniczącym Rady Powiatu. W swe dziesięciolecie powiat rządzony jest przez koalicję PiS-PSL-PO. Szefem koalicyjnego klubu radnych jest wicestarosta Stanisław Pacura (PiS), a wiceprzewodniczącym Marek Antosz. (jr)

31 marca 1872 r. akt fundacyjny został zatwierdzony przez Radę Szkolną Krajową z siedzibą we Lwowie. Jesienią 1877 r. budynek szkolny był ukończony.

Historia szkoły w Woli Przemykowskiej (1)

Kłeska powstania styczniowego przyniosła gwałtowne załamanie nastrojów społecznych. Okres patriotycznej ekscytacji zakończył się bolesnymi niepowodzeniami i falą represji. W następstwie narodowego zrywu z kraju wyemigrowało prawie 10 tysięcy osób. Część z nich powróciła, skorzystawszy z ogłoszonej w listopadzie 1865 r. amnestii austriackiej i niespełna rok późniejszej – pruskiej.

Różnicowanie się dróg historycznych trzech zaborów po 1864 r. znalazło swój najwymowniejszy wyraz w ewolucji politycznej Galicji, gdzie Polacy uzyskali autonomię narodową. W 1869 r. w drodze rozporządzenia rządowego zaprowadzono w urzędach i sądach Galicji polski język urzędowy. Alfred Potocki objął tekę ministra rolnictwa, a wkrótce potem premiera austriackiego. W 1871 r. pierwszy raz powołano do rządu ministra dla Galicji – Polaka, uprawnionego do opiniowania wszystkich projektów dotyczących tej prowincji. W tym samym roku doprowadzono do końca polonizację uniwersytetów w Krakowie i Lwowie. Powstały też dwie, niezależne od siebie hierarchie władzy – rządowa i krajowa. Na czele władz rządowych stał namiestnik Gołuchowski, mianowany przez cesarza. Skupiał w swym ręku wszystkie lokalne agendy rządowe z wyjątkiem wojskowych. Podlegali mu starostowie. Ponadto w każdym powiecie funkcjonowała Rada Powiatowa, będąca organem samorządu lokalnego. Mieszanym organem rządowo-autonomicznym była natomiast Rada Szkolna Krajowa, kierowana przez wiceprezydenta z nominacji namiestnika i sprawowała nadzór nad szkolnictwem elementarnym oraz średnim. Na mocy cichego porozumienia z dynastią zarządzanie obszarem Galicji przeszło w ręce miejscowych elit ziemiańsko-inteligencjskich. Szkolnictwo znajdowało się pod polskim zarządem, lecz brak środków i konserwatyzm obozu rządzącego stawały na drodze postępu. Dostęp do oświaty wiejskiej był ograniczony, szerzył się analfabetyzm.

Właścicielem obszaru dworskiego w Woli Przemykowskiej był wówczas Oswald Lebowski, który uważał się za polskiego patriotę. Toteż z nim wiązały się początki szkoły w Woli Przemykowskiej. 27 maja 1867 r. sporządził zapis, w którym dał impuls do otwarcia w gminie źródła oświaty, czyli szkoły. W zapisie tym przeznaczał na wieczny fundusz 4 morgi i 362 sążnie gruntu dworskiego, położonego w łanie Stadło. Do r. 1873 grunt ten został wydzierżawiony Janowi Miłkołowskiemu, który kontraktem zobowiązał się płacić rocznie 54 floreny. Ponieważ grunt przeszedł na wła-

sność gminy Wola Przemykowska, pieniądze miały być wpłacane do kasy gminnej. Zebrany fundusz za dzierżawę miał być przeznaczony na budowę szkoły i na utrzymanie nauczyciela. Zapis ten podpisał Oswald Lebowski ze świadkami, którymi byli: wójt Bartłomiej Cholewa, Jan Rosseld, Ignacy Hordecki.

Zachęcona powyższym zapisem gmina, czując potrzebę lepszej oświaty niż ją mogła dać istniejąca od kilku lat szkoła prywatna utrzymywana przez miejscowego wieśniaka Franciszka Gizę, postanowiła wprowadzić uregulowaną naukę. W tym celu wspólnie z Oswaldem Lebowskim i ks. Franciszkiem Wolffem, proboszczem z Zaborowa, sporządziła akt fundacyjny z datą 6 lutego 1872 roku. Na mocy tego aktu gmina zobowiązała się wystawić na parceli z pastwiska gminnego budynek szkolny wraz z mieszkaniem dla nauczyciela, jak również dostarczyć sprzęt i utrzymywać szkołę w dobrym stanie. Obok budynku miał się znajdować ogród szkolny, z którego podatki miała opłacać gmina. Ponadto gmina zobowiązywała się wypłacać nauczycielowi płacę roczną w kwartalnych ratach z góry, w ilości 156 zł reńskich oraz za 6 zł reńskich utrzymywać stróża szkolnego, dostarczać 2 sęgi drewna na opał i pokrywać drobniejsze wydatki. Jednocześnie ks. Franciszek Wolff z Zaborowa zobowiązał się wypłacać rocznie 5 zł reńskich na nagrody dla dzieci. Na podstawie wcześniejszego zapisu Oswald Lebowski przeznaczył 54 zł reńskich na utrzymanie nauczyciela. Prawo „prezentowania” nauczyciela mieli mieć wspólnie gmina, Oswald Lebowski oraz jego sukcesorzy tak długo, dopóki majątek obszaru dworskiego w rodzinie Lebowskich zostanie. Gdyby zaś obszaru dworskiego pozbyli się, prawo opieki przejść miało na gminę i proboszcza z Zaborowa.

Opracowany akt fundacyjny został opatrzony pieczęcią gminy. Podpisali go: Oswald Lebowski, ks. Franciszek Wolff, ks. M. Smoleń – proboszcz z Wietrzychowic i Franciszek Lebowski, natomiast z ramienia gminy – wójt Maciej Czarny, zastępca wójta Tomasz Pałka, Wojciech Drewniak oraz Franciszek Giza. Spośród reprezentantów gminy własnoręczny podpis złożył jedynie Franciszek Giza, pozostałych podpisał pisarz gminny Tomasz Wilk, po czym oni złożyli krzyżyk przy swoim nazwisku. Akt fundacyjny został wysłany do Rady Szkolnej Krajowej z siedzibą we Lwowie, gdzie 31 marca 1872 r. został w całości zatwierdzony.

Zgodnie z postanowieniami zawartymi w akcie rozpoczęto prace budowlane. Fundament pod budynek

sfinansował Oswald Lebowski. Pozostałe koszty pokryto z zebranych funduszy – czynszu dzierżawnego, funduszu szkół normalnych i datku konkurencyjnego gminy Wola Przemykowska.

30 marca 1877 r. Rada Szkolna Krajowa we Lwowie po zbadaniu wszystkich okoliczności budowy szkoły w Woli Przemykowskiej oraz wysłuchawszy wniosków Okręgowej Rady Szkolnej, na mocy ustaw szkolnych z 2 maja 1873 r., wydała orzeczenie, w którym napisano, że:

- szkołę pospolitą w Woli Przemykowskiej uznaje za etatową,

- zakres szkolny tworzą gmina Wola Przemykowska, Księżę Kopacze oraz należące do nich obszary dworskie,

- nauczyciel tej szkoły otrzymuje mieszkanie w budynku szkolnym, a jego dochód tytułem płacy ma wynosić 300 zł. Na pokrycie tego wydatku będą przeznaczone dochody z majątku szkolnego, dochody wpływające z dotychczasowych zobowiązań gminy oraz roczne kwoty od obszaru dworskiego i funduszu szkolnego okręgowego,

- przybory szkolne dostarczane będą przez Radę Szkolną Okręgową z funduszu szkolnego okręgowego, na który gmina wpłacać będzie swoje wcześniejsze zobowiązanie. Prócz tego ks. Franciszek Wolff, proboszcz finansować będzie nagrody dla uczniów w kwocie 5 zł,

- prawo prezentowania nauczyciela w myśl ustawy z 2 maja 1873 r. będzie miała miejscowa Rada Szkolna wraz z właścicielem obszaru dworskiego Oswaldem Lebowskim lub jego sukcesorami tak długo, dokąd majątek dworski będzie własnością rodziny Lebowskich.

Powyższe orzeczenie podpisał w zastępstwie Karasiński.

Jesienią 1877 r. budynek szkolny został ukończony, a 1 grudnia rozpoczął się pierwszy rok szkolny. Uroczyste otwarcie odbyło się 27 czerwca 1878 r., w dniu zakończenia roku szkolnego.

W uroczystości wzięli udział: Franciszek Habura – okręgowy inspektor szkół w Tarnowie, ks. kanonik Jan Kitrys – proboszcz ze Szczurowej, ks. Franciszek Wolff, ks. Franciszek Kamski – wikariusz z Zaborowa, Oswald Lebowski, licznie zgromadzeni mieszkańcy oraz zaproszeni właściciele sąsiednich obszarów Królestwa Polskiego. Na program uroczystości złożyły się występy dzieci szkolnych, ceremonia poświęcenia budynku, przemówienie inspektora szkół. Następnie odbyło się uroczyste oddanie kluczy do budynku. Podsumowaniem uroczystości było wspólne spotkanie zaproszonych gości, zorganizowane przez przewodniczącego Rady Szkolnej Oswalda Lebowskiego.

KRYSTYNA SZCZEPANEK

Źródła opracowania:

Kronika szkoły w Woli Przemykowskiej;

S. Kieniewicz, *Historia Polski. Lata 1795-1918*, PWN, Warszawa 1987.

ZESPÓŁ SZKÓŁ W SZCZUROWEJ

Rynek 14, tel. (014) 671 49 39

OFERTA KSZTAŁCENIA W ROKU SZKOLNYM 2009/10

TYP SZKOŁY	CZAS NAUKI	CHARAKTERYSTYKA SZKOŁY
Liceum Ogólnokształcące	3 lata	– profil: j. polski, j. angielski, historia – języki obce: angielski, niemiecki lub francuski (do wyboru)
Technikum	4 lata	– technik handlowiec języki obce: angielski, angielski zawodowy, niemiecki
Zasadnicza Szkoła Zawodowa	2 lata	– klasy wielozawodowe; kształcenie w zawodach: sprzedawca, posadzkarz, malarz-tapeciarz, betoniarz-zbrojarz, kucharz małej gastronomii, lakiernik, blacharz
	3 lata	– klasy wielozawodowe; kształcenie w zawodach: stolarz, piekarz, kamieniarz, fryzjer, cukiernik, elektryk, ślusarz, murarz, rzeźnik-wędliniarz, mechanik-operator pojazdów i maszyn rolniczych, mechanik pojazdów samochodowych, monter instalacji i urządzeń sanitarnych, elektromechanik, elektromechanik pojazdów samochodowych i inne
Szkoła Policealna	2 lata	– kierunek: technik informatyk – kierunek: technik administracji
Uzupełniające Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej	2 lata	– ukończenie szkoły jest równoznaczne z uzyskaniem wykształcenia średniego i uprawnia do przystąpienia do egzaminu maturalnego – przedmioty wiodące: j. polski, j. angielski, geografia
Uzupełniające Technikum dla Dorosłych na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej	3 lata	– ukończenie szkoły jest równoznaczne z uzyskaniem wykształcenia średniego w zawodzie technik handlowiec oraz uprawnia do przystąpienia do egzaminu maturalnego – język obcy: angielski

„ANDALUZJA” NIEPOKONANA

Zakończyła się trzecia edycja Szczurowskiej Halowej Ligi Piłki Nożnej pt. „Piłka nożna – sport dla wszystkich”, rozgrywana o Puchar Wójta Gminy Szczurowa Mariana Zalewskiego. Rywalizowało o niego 13 drużyn: GLKS „Korona” Niedzieliska, GLKS „Wisła” Wola Przemysłowa, GLKS „Andaluzja” Rudy-Rysie, GLKS „Rylowia” Rylowa, Krakowski Bank Spółdzielczy, reprezentacje Zaborowa, Dołęgi, Kwikowa, Włoszyna oraz po dwie drużyny z Uścia Solnego i Strzelca Wielkich. Rozgrywki trwały prawie trzy miesiące. Bezapelacyjnie najlepszy okazał się zespół GLKS „Andaluzja”, który wygrał wszystkie mecze zarówno w strefie finałowej, jak i całym turnieju. Drugie miejsce zajęła GLKS „Korona” Niedzieliska, a na trzecim miejscu znalazła się drużyna sołectwa Dołęga. Turniej zorganizował UKS „Start” i TKKF „Rekreacja” we współpracy z Urzędem Gminy. Zwycięska drużyna z Rudy-Rysia grała w składzie: Damian Pleszyński, Tomasz Borowiec, Maciej Strąg, Tomasz Wolsza, Kamil Kozdrój, Bartłomiej Nicpoń, Bartłomiej Książek, Marcin Rędzina, Mariusz Oraczewski, Łukasz Kania, Robert Płachno, Łukasz Dziedzic.



GLKS „Andaluzja”.

PODZIELILI SIĘ ZWYCIĘSTWAMI

W Gminnej Gimnazjaldzie w Piłce Ręcznej Dziewcząt i Chłopców, rozegranej w szczurowskiej hali sportowo-widowiskowej, w kategorii chłopców wygrała drużyna Publicznego Gimnazjum w Zaborowie (10:7), natomiast w kategorii dziewcząt lepsze okazały się gimnazjalistki ze stolicy gminy, pokonując uczennice z zaborowskiej szkoły 13:11. Turniej zorganizowali i przeprowadzili nauczyciele Jaromir Radzikowski i Andrzej Ufnalewski. Nagrody w postaci pucharów, dyplomów i piłek wręczył wójt Marian Zalewski. Składy drużyn zwycięskich były następujące: PG Zaborów – Jakub Mądryk, Arkadiusz Boroń, Paweł Dulęba, Dominik Kapa, Dawid Golonka, Konrad Kuliszewski, Piotr Hajto, Marcin Komorowicz, Jakub Burzawa, Łukasz Płachta; PG Szczurowa – Agnieszka Kordecka, Magdalena Łoboda, Teresa Czuj, Justyna Głęb, Beata



Nicpoń, Natalia Koziół, Justyna Sroka, Natalia Barnacka, Paulina Buda, Brygida Wesołowska, Klaudia Stąsiek, Katarzyna Tokarz, Marta Rębacz, Klaudia Zajac, Alicja Kosala, Ewelina Drespa.

MISTRZOWIE WOLI

Finał Turnieju Tenisa Stołowego rozegrano w sali Domu Ludowego w Woli Przemysłowej. Uczestniczyli w nim zawodnicy, którzy zostali wyłonieni w eliminacjach, zorganizowanych w świetlicach dwóch przysiółków – Natkowa i Zamłynia. Po zaciętej walce w kategorii młodzieżowej wygrał Józef Stachowicz. Drugie miejsce zajął Adam Stachowicz, a trzecie – Wojciech Siudut. W grupie młodszych tenisistów zwycięzcą okazał się Dawid Rogóż. Za nim uplasowali się Wojciech Gwóźdź i Dariusz Czaja. Zmagania młodych sportowców zorganizowała bibliotekarka Joanna Gwóźdź oraz opiekunki świetlic Maria Gajos i Danuta Wilk. Sponsorem nagród był sołtys Kazimierz Tyrcha.

– Tenis stołowy w naszej wsi jest bardzo popularną dyscypliną sportu od 1977 r., gdy zakupiliśmy w Brzesku pierwszy pełnowymiarowy stół i ustawiliśmy właśnie w Domu Ludowym. Na owe czasy był to spory wydatek. Wtedy ja i moi rówieśnicy byliśmy młodzi, a pieniądze uzyskaliśmy dzięki organizowaniu dyskotek – powiedział Stanisław Czechowski.

Polacy zorganizowali pierwszy strajk i pierwszą demonstrację na rzecz praw obywatelskich w Ameryce. Stało się to w 1619 r., gdy odmówiono im prawa głosu i reprezentacji w zgromadzeniu ustawodawczym. Protest okazał się skuteczny.

Lapidaria amerykańskie (4)

Gościem XXVIII Zjazdu Delegatów Związku Literatów Polskich, który zorganizowano w grudniu 2003 r., w historycznej siedzibie organizacji przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, był prof. Longin Pastusiak, wówczas marszałek Senatu RP. Gdy podczas rozmowy w gronie kilku osób padło określenie „gmina Szczurowa”, szybko zareagował komentarzem: – *Okolice pięknych tradycji emigracyjnych do Ameryki.*

Profesor jest amerykanistą. Zajmował się m.in. historią Polonii w Stanach Zjednoczonych. W jednej z książek próbował odpowiedzieć na bardzo trudne pytanie: kiedy pierwsi Polacy pojawili się w Ameryce Północnej? Obok prawd udowodnionych krążą bowiem legendy i podania. Niektóre z nich są tak głęboko zakorzenione, iż nawet wybitni badacze przytaczają je w swoich rozprawach. Są przekonani, że zawierają one ziarno prawdy wciąż czekającej na udowodnienie.

Jedną z takich legend dotyczy Jana z Kolna. Czy legendarny żeglarz polski w służbie króla duńskiego, który w 1476 r., a więc szesnaście lat przed Krzysztofem Kolumbem, miał dotrzeć do wybrzeży Ameryki Północnej, był pierwszym Polakiem na zachodniej półkuli? Choć od czasów Joachima Lelewela (1786-1861), twórcy hipotezy, że notowany w starych przekazach „Scolnus”, „Scolvus” bądź „Scoluus” to właśnie Jan z Kolna, ukazało się na ten temat sporo książek i prac naukowych, brak niezbitych dowodów, że Jan z Kolna był Polakiem i że w ogóle do Ameryki dotarł.

Według innej legendy jednym z członków załogi Kolumba w jego wyprawie w nieznane miał być polski szlachcic Franciszek Warnadowicz. W pracach niektórych historyków można się natknąć na hipotezę, jakoby również między uczestnikami morskiej eskapady księcia Waltera Raleigh do Wirginii w r. 1585 było kilku polskich smolarzy.

Jeżeli pominąć hipotezy i legendy, to najstarsza udokumentowana obecność naszych rodaków w Ameryce Północnej sięga r. 1608. Wówczas to na pokładzie statku „Margaret and Mary” przybyło do Jamestown, na terenie dzisiejszej Wirginii, kilku Polaków. Zostali sprowadzeni przez angielskie towarzystwo kolonizacyjne Virginia Company of London jako wykwalifikowani rzemieślnicy, którzy znali sposoby wytwarzania smoły, dziegiu i innych produktów. Nie znamy ich nazwisk, jedynie imiona oraz kilka szczegółów z pobytu w osadzie Jamestown. Wiadomo, że brali udział w walkach z okolicznymi Indianami i uratowali życie kapitanowi Johnowi Smithowi, który był dowódcą osady, że zorganizowali pierwszy strajk i pierwszą de-

monstrację na rzecz praw obywatelskich w Ameryce. Stało się to w 1619 r., gdy odmówiono im prawa głosu i reprezentacji w zgromadzeniu ustawodawczym. Protest okazał się skuteczny. Uzyskali nie tylko prawo głosu, ale także prawo do posiadania własności.

Kajetan Węgierski (ur. w 1756 r.) jest dziś zupełnie zapomnianym poetą, ale w czasach stanisławowskich był osobistością dobrze znaną w Warszawie, brał często udział w słynnych obiadach czwartkowych u króla. Żył krótko, zaledwie trzydzieści jeden lat. Jego spuścizna literacka nie jest imponująca, lecz biografia – wręcz przeciwnie. Prowadził życie lekkie, lubił gry hazardowe, kobiety i wino, a także, co bardzo istotne, dalekie podróże. Oprócz kilku krajów Europy postanowił zaliczyć Amerykę Środkową oraz Stany Zjednoczone. 16 maja 1783 r. odpłynął z Francji. Z podróży tej zachowały się dzienniki i listy do jego przyjaciółki Julii. Zawierają wiele narzekań na warunki, w jakich się znalazł nasz obywatel: „Nie możesz sobie wyobrazić wcale bólów, w jakie ta nieszczęśliwa podróż mnie wpuściła. Od dawna dopełniam moją odwagą to, na czym zbywa moim siłom, ale nie przewiduję, aby mogły one oprzeć się, jeżeli dalej tak pójdzie. Wymiotowałem podczas pięciu dni z taką siłą, że oprócz wstrętu i zmęczenia, jakiego doznaję, niepodobna mi strawić najlżejszego pokarmu; tak dalece mój żołądek jest osłabiony... Wszystkie dni podobne są jedne do drugich”.

Okrętu nie oszczędzały burze, a 1 czerwca zanotował: „Stan, w jakim się znajduję od czterech dni, czyni mnie obojętnym na wszystko, i niecierpliwłość przeciwności zaledwie może być liczona za coś, gdy się cierpi tak strasznie. Nie mogę ustać na nogach, a łóżko dziwnie mię rozgrzewa i pożywienie jest niezdrowe, woda zepsuta, nie widzę sposobu przyprowadzenia do porządku mego żołądka, ani też możliwości przyzwyczajenia się do tego rodzaju życia”.

Po czterdziestu dniach uciążliwej podróży, 24 czerwca 1783 r. na horyzoncie ukazała się wyspa Martynika, a w młodym państwie o nazwie Stany Zjednoczone Węgierski znalazł się dopiero we wrześniu.

Julian Ursyn Niemcewicz, który chlubnie zapisał się w polskiej literaturze, chociażby za sprawą „Śpiewów historycznych”, udał się za ocean z Tadeuszem Kościuszką, zwolnionym z więzienia przez cara Rosji Pawła I. 18 czerwca 1797 r. na pokładzie statku „Adriana” opuścili brytyjski port Bristol z zamiarem dotarcia do Filadelfii. Okręt był wyjątkowo zatłoczony irlandzkimi i walijskimi emigrantami. Podróż trwała



Czesława Gaca

dziewięć tygodni i obfitowała w niebezpieczne przygody. Raz nawet omal nie doszło do katastrofy. „Dnia 22 Julii 1797 r. między pierwszą a drugą w nocy spotkaliśmy flotę kupiecką, do 150 żagłów oprócz eskorty, wracającą z Jamajki – opisywał autor *Powrotu posta*. – Któż by powiedział, iż niezmierny oceanu przestwór znajdzie się ścieżką zbyt ciasną, ażeby się dwa okręty minąć na niej mogły. (...) Jeden z okrętów kupieckich z całym pędem sztabą w poprzek wjechał w nasz. Okropne uderzenie, łoskot tłuczących się ze sobą statków, poplątanie żagłów i masztów, pomieszanie majtków, rozpacz, wśród nocnych ciemności krzyk przeraźliwy wszystkich – sprawiły moment ten najokropniejszym. Przez półtorej godziny byliśmy w tej sytuacji, aż przecie wspólne usiłowania zdołały rozplątać liny i żagle i obydwie statki rozstały się potężnie nadwyrężone”. Okazało się, że sternik okrętu „Anna”, który wpadł na „Adrianę”, był pijany i w momencie zderzenia spał przy sterze.

Czesława Gaca, aktualna szefowa Koła Gospodyń Wiejskich w Szczurowej, po raz pierwszy wybrała się do Stanów w listopadzie 1969 r.

– *Wtedy nie istniało bezpośrednie połączenie lotnicze z Ameryką – wspomina. – Z Gdyni raz w miesiącu wyruszał w rejs „Stefan Batory”, toteż udałam się tam drogą morską. Pamiętam dokładnie ten dzień. Byłam na pokładzie, rozległo się głębokie, nostalgiczne buczenie i ogromny transatlantyk wyruszył za ocean. Okręt po drodze zawijał do portów w Danii i Wielkiej Brytanii. W Anglii zorganizowano nawet wycieczkę po mieście. Na kilku pokładach znajdowały się kluby, bary, restauracje, sale rekreacyjne, basen kąpielowy, czytelnia, bursztynowa biblioteka, nazwana tak ze względu na specyficzne oświetlenie i wystrój. Każdego dnia*

odbywały się dansingi. Na najniższym pokładzie była sala kinowa z popołudniowymi i wieczornymi seansami. Ponadto w tej właśnie sali codziennie o siódmej nad ranem odprawiano mszę świętą. Posiłki, jak na owe socjalistyczne czasy, były niezwykle wyszukane, niemal bajkowe, podawane w eleganckiej restauracji. Każdy stolik miał do dyspozycji swojego stewarda. Radość z podróży życia szybko się skończyła. Po wypłynięciu z Anglii na oceanie zostaliśmy sami, pojawiały się tylko ptaki. Potem nawet ptaki zniknęły. Ogrom wody dookoła. Wtedy dopadła mnie choroba morska, podobnie jak większość spośród 700 pasażerów. Perturbacje żołądkowe trwały trzy dni, aż w końcu organizm się przystosował do huśtania. Czternastodniowy rejs zakończył się w kanadyjskim Montrealu. Stamtąd pociągiem wybrałam się do Chicago, a to jest taka odległość, jak z Warszawy do Paryża albo do Moskwy. Na miejsce dotarłam na Mikołaja, 6 grudnia.

Pani Czesława pracowała w restauracji niedaleko słynnego Polskiego Trójkąta. Do kraju wróciła w 1970 r., znów na pokładzie „Batorego”, który pływał już na trasie Nowy Jork – Gdynia bez zawijania do innych portów. W związku z tym podróż była krótsza, trwała 11 dni.

– *Stany nadal są mi bliskie – dodaje. – W okolicach Chicago osiedlili się z rodzinami moi trzej synowie.*



Rodzina Czesławy Gacy w USA. Od lewej: wnukowie Piotr, Sławomir, Łukasz, syn Stanisław, wnuczka Sylwia, wnuk Krzysztof, synowie Józef i Bogdan, wnuk Andrzej.

TS/S „Stefan Batory” to duma i sława polskiej floty pasażerskiej, a dzisiaj już nawet legenda. Dla ogółu społeczeństwa PRL okręt był symbolem elegancji, dobrobytu i możliwości wyruszenia w wielki świat. W 1968 r. Polskie Linie Oceaniczne zakupiły go w Holandii za 3 mln dolarów, ponieważ zaistniała konieczność zastąpienia liczącego wówczas 32 lata transatlantyku M/S „Batory”. Wcześniej pływał pod banderą holenderską jako „Maasdam IV”. W Gdańskiej Stoczni Remontowej przeszedł gruntowną przebudowę. Zmianie uległa sylwetka i kolorystyka, wymieniono wiele urządzeń, m.in. zlikwidowano toporne maszty towarowe i zastąpiono dźwigami elektrycznymi. Zainstalowano nowe maszty na unowocześnionej sterowni i górnym pokładzie, zmieniono kształt komi-

na, wydłużono pokład spacerowy i urządzono saunę z małą salą gimnastyczną. W dziewiczy rejs wyruszył 11 kwietnia 1969 r. z Gdyni do Montrealu.

Zdarzało się, iż był uczestnikiem incydentów politycznych. 4 stycznia 1971 r. w nowojorskim porcie pasażerów i załogę przywitała pikietą przy doku nr 40. Demonstranci trzymali transparenty, a jeden z napisów brzmiał: „Przypłynąłeś w morzu krwi”, co miało związek z krwawo stłumionym przez władze PRL protestem robotników gdańskich w grudniu 1970 r. Amerykanie odmówili rozładowania i obsługi statku. Jako niepożądany w Nowym Jorku „Batory” wyruszył w rejs powrotny do Polski mając na pokładzie zaledwie 120 pasażerów.

W następnych latach stosunki polsko-amerykańskie uległy ociepleniu, a nasz liniowiec przyciągał licznych podróżnych, ponieważ cieszył się bardzo dobrą reputacją. Na początku lat 70. regularne połączenia Europy z Kanadą utrzymywał tylko „Batory” oraz sowiecki liniowiec „Aleksander Puszkina”, który

był nowocześniejszy, większy i szybszy. Jednak daleko mu było do popularności polskiego okrętu. Wskaźnik sprzedaży biletów na rejsy naszym statkiem oscylował wokół 92 proc., gdy tymczasem „Puszkina” miał trudności z przekroczeniem 50 proc.

Pływająca legenda narodowej marynarki ostatni rejs transatlantycki pod polską banderą wykonała jesienią 1987 r. „Batory” wrócił do Gdyni 20 października, kończąc erę regularnych połączeń Europy i Ameryki dokonywanych przez parowce. Zanim w marcu 1988 r. został wycofany ze służby, udał się na wycieczkowe rejsy do Norwegii, Ameryki Południowej oraz na Karaiby. Sprzedany greckiemu przedsiębiorstwu służył pod skróconą nazwą TS/S „Stefan”. W 1990 r. zaniechane zostały plany przebudowy na nowoczesny statek wycieczkowy. Po niemal ośmiu latach cumowania w greckim porcie Chalkis, w marcu 2000 r. trafił do tureckiej stoczni złomowej, gdzie unicestwienie okrętu trwało sześć miesięcy.

MAREK ANTOSZ

Obraz przeszłości



Członkowie GS i OSM w Szczurowej na tle transatlantyku „Stefan Batory” podczas wycieczki na wybrzeże w r. 1968. Rząd dolny od prawej: Ignacy Gurgul (Strzelce Małe), Franciszek Babicz (Górka), Czesław Rudnik (Rudy-Rysie), Maryla Gofron (Szczurowa), p. Strojny (Brzesko), Henryk Nicpoń (Szczurowa), n.n. Stoją od lewej: n.n., Zofia Klisiewicz (Rylowa), Józef Gofron (Szczurowa), Czesław Rakoczy (Szczurowa), Mieczysław Domagała (Szczurowa), Katarzyna Marek (Szczurowa), Władysław Ciaciura (Pojawie), Maria Nicpoń (Szczurowa), Krystyna Wojnicka (Szczurowa), n.n., Zofia Golik (Szczurowa), n.n., n.n., Maria Rakoczy (Szczurowa), Zofia Dzięćko (Szczurowa), Wiesław Golik (Szczurowa), n.n., Janina Cieśla (Szczurowa), Paweł Gnatek (Szczurowa), Maria Turaczy (Szczurowa), Mieczysław Wyczęsany (Szczurowa), Edward Cieśla (Szczurowa), n.n., Stefan Stąsiek (Strzelce Małe), Janina Czaja (Szczurowa), Zygmunt Głęb (Strzelce Małe), Czesław Wojnicki (Szczurowa), Mieczysław Klisiewicz (Rylowa), Julian Rosa (Szczurowa). Fot. z arch. rodzinnego Marty i Jerzego Głębów.

Czułem, że przetrzymam defiladę. Było dużo ludności cywilnej z przedstawicielem Rządu Polskiego w Egipcie. Defilada bardzo się udała, z czego goście byli zadowoleni. Po jej zakończeniu dowlokłem się do obozu resztkami sił i zaraz położyłem się do łóżka.

Ja, żołnierz-tułacz (13)

18 października 1940 r. Po nocy przespanej na wolnym powietrzu lub w schronach, w towarzystwie pcheł, do południa mieliśmy wolne. Przed wieczorem poprawiliśmy jeszcze rowy przeciwlotnicze i na noc mieliśmy zostać w namiotach. A w razie nalotu kryć się w rowach przeciwlotniczych. Jednak otrzymaliśmy wiadomość, że zaraz z wieczora spodziewany jest nalot, więc tak jak wczoraj wyruszyliśmy na odcinek, spodziewając się większego bombardowania. Do godziny 1.00 spaliliśmy spokojnie. Za chwilę alarm. Nadleciało kilka samolotów, lecz nasze myśliwce je przepędziły. Nie zrzuciły ani jednej bomby. Rano wróciliśmy do namiotów.

19 października 1940 r. Wesoło, bo dzisiaj wypłata żołdu. Same dobre wiadomości. Dowiadujemy się, że od poniedziałku będą przepustki do Aleksandrii. Po południu otrzymaliśmy żołd. Czterech z naszej drużyny poszło na wartę. Noc tę mieliśmy spokojną, nie było żadnych nalotów.

20 października 1940 r. Rano cały batalion wysłuchał nabożeństwa odprawionego przez księdza kapelana. Po nabożeństwie dowódca baonu mjr Brzosko miał pogadankę, później był przegląd lekarski i kompania pomaszerowała kąpać się w morzu. Kąpiel była wspaniała i przy okazji oglądaliśmy miejsce wybuchów bomb włoskich. O godzinie 12.00 wróciliśmy do namiotów. Po południu jesteśmy plutonem pogotowia przez 24 godziny. Noc całą nie spaliliśmy, bo Włosi znowu złożyli nam serię nocnych wizyt. Była bombardowana Aleksandria, nasz odcinek tym razem ominęli. O godzinie 5.00 samoloty odleciały bez wyrządzenia większych szkód, bomby spadały przeważnie do morza, zrzucane z ok. 8000 m wysokości. Tak wysoko intruzi byli bezpieczni od reflektorów i artylerii przeciwlotniczej. Przez całą noc siedzieliśmy w rowach i obserwowaliśmy walkę naszych myśliwców z włoskimi bombowcami. Nalot trwał długo. Dwie bomby upadły około 500 m od naszych stanowisk. Nie raniły nikogo.

22 października 1940 r. Przed południem musztra całej kompanii, przygotowania do defilady 24 października, odbieranej przez angielskiego ministra wojny – Edena. Po południu dziesięć osób z naszej kompanii wyjechało na przepustkę do Aleksandrii. Jest to półtoramilionowe miasto, bardzo ładnie położone nad brzegiem Morza Śródziemnego. Pod względem ludności jest miastem międzynarodowym – zbieranina ze wszystkich stron świata, lecz przeważają Europejczycy. Zwiedziliśmy tylko jego małą część, bo o godz. 18.00 jest już ciemno i obowiązuje „black out” (zakaz palenia światła). O 22.00 wróciliśmy do obozu.

23 października 1940 r. Próbną defiladą w miejscu właściwej, tym razem przed dowództwem brygady. Odbierał defiladę generał angielski i dowódca naszej brygady, gen. Kopański (mianowany na ten stopień 5 października 1940 r. przez Naczelnego Wodza, gen. Sikorskiego). Po powrocie do obozu mieliśmy wolne do wieczora. W tym czasie, jak zwykle, pomaszerowaliśmy do schronów na odcinek. Tej nocy był także nalot, ale Włosi nie zdążyli zrzucić bomb, zostali przepędzeni przez nasze myśliwce.

24 października 1940 r. Po powrocie ze schronów przygotowanie i wymarsz na miejsce defilady. Dzisiaj czułem się źle, zameldowałem to dowódcy kompanii, zaproponował mi zwolnienie, ale odmówiłem. Czułem, że przetrzymam defiladę. Odbierał ją minister Eden, generał angielski i gen. Kopański. Było dużo ludności cywilnej z przedstawicielem Rządu Polskiego w Egipcie. Defilada bardzo się udała, z czego goście byli zadowoleni. Po jej zakończeniu dowlokłem się do obozu resztkami sił i zaraz położyłem się do łóżka. Po południu dostałem temperatury, a lekarz chciał mnie nawet odesłać do szpitala na badania, lecz poprosiłem o pozostawienie mnie do jutra. Nasza kompania wystawiła dwa plutony do kompanii honorowej, która żegnała ministra Edena na lotnisku. Ja też należałem do tej kompanii, lecz ze względu na mą chorobę nie mogłem w niej brać udziału. Bardzo tego żałowałem. Po odebraniu raportu od dowódcy kompanii honorowej, min. Eden i generał angielski Wawell, odlecieli samolotem do Kairu. Przed wejściem do maszyny orkiestra brygady odegrała hymn angielski i polski. O tym, jakie wrażenie zrobiła nasza brygada na min. Edenie, niech świadczą jego słowa wypowiedziane do gen. Kopańskiego: „Brygada składająca się z takich żołnierzy, przy boku potężnej Armii Brytyjskiej, zwycięży najpotężniejszego wroga”.

TADEUSZ MAJ

Na podstawie tekstu

„Wspomnienia wojenne 1939-1945”

KOMUNIKAT

Posterunek Policji w Szczurowej apeluje o zaniechanie wypalania pozostałości roślinnych na łąkach, pastwiskach, nieużytkach, w rowach i na pasach przydrożnych oraz w odległości mniejszej niż 100 m od nich, ponieważ jest to zabronione. W stosunku do osób naruszających wyżej wymienione zasady mogą być stosowane sankcje karne do pozbawienia wolności łącznie. W ubiegłym roku kilku mieszkańców gminy za złamanie zakazu zostało ukaranych mandataми.

Poezja z okolic

(...)

*I znów powracam myślą do dalekiej krainy,
do tych pól zielonych i budzącej się
z zimowego snu bujnej oziminy.*

*To było moje życie i moje wspomnienia,
bo jestem chłopskiego pochodzenia.*

*Słońce wstaje wcześnie, świeci coraz dłużej,
wiosna ciepła szybkim krokiem idzie
i narzędzia rolnicze trzeba przygotować,
pługi, wóz, brony, kolca nasmarować.*

*Wozem podjechać blisko, delnicę założyć
I obornik oraz kompost z obory powywozić,
Widłami po zagonach rozrzuć dokładnie,
A potem zaorać pod uprawę równo.*

*Kopiec trzeba odkryć po zimie
I ziemniaki przebrać, bo wiosna idzie,
Sadzeniaki pokroić i zostawić oczka,
Sadzić szybko, bo ziemia ciepła i wilgotna.*

Zofia Szczypka
Kwików-Chicago

Kronika żałobna

ODESZLI SPOŚRÓD NAS (1.12.2008 – 15.03.2009)

Anna Rodzaj	ur. 11.06.1909 r.	zam. Szczurowa
Maria Jewuła	ur. 14.03.1911 r.	Wrzępia
Anna Niedziela	ur. 25.03.1916 r.	Szczurowa
Janina Koperny	ur. 1.03.1918 r.	Niedzieliska
Helena Wolsza	ur. 6.07.1918 r.	Rudy-Rysie
Antoni Misiorowski	ur. 12.01.1920 r.	Uście Solne
Józef Prorok	ur. 17.04.1920 r.	Szczurowa
Anna Czuj	ur. 12.06.1920 r.	Dołęga
Józefa Janeczek	ur. 31.12.1920 r.	Wola Przemykowska
Stanisław Noga	ur. 28.04.1921 r.	Zaborów
Bronisław Łoboda	ur. 27.06.1922 r.	Rudy-Rysie
Helena Kossoń	ur. 17.06.1924 r.	Rylowa
Katarzyna Dułęba	ur. 15.07.1924 r.	Kopacze Wielkie
Franciszka Sulma	ur. 18.01.1926 r.	Szczurowa
Joanna Dzień	ur. 23.05.1926 r.	Szczurowa
Maria Janowska	ur. 28.07.1926 r.	Dołęga
Zofia Świadek	ur. 11.09.1927 r.	Kwików
Stefania Rubacha	ur. 7.11.1927 r.	Wola Przemykowska
Anna Tarlaga	ur. 25.09.1928 r.	Strzelce Wielkie
Emilia Ptak	ur. 6.12.1928 r.	Szczurowa
Maria Rachwał	ur. 3.02.1931 r.	Szczurowa
Danuta Sikora	ur. 11.11.1931 r.	Uście Solne
Jan Rydzy	ur. 1.03.1932 r.	Niedzieliska
Czesław Woźniczka	ur. 31.03.1932 r.	Zaborów
Jan Sowa	ur. 30.05.1933 r.	Wrzępia
Anna Wieruchowska	ur. 24.07.1933 r.	Pojawie
Kazimiera Chabura	ur. 12.12.1933 r.	Strzelce Wielkie
Stefania Wróbel	ur. 21.08.1934 r.	Uście Solne
Władysława Drej	ur. 26.12.1934 r.	Niedzieliska
Maria Laska	ur. 2.12.1935 r.	Strzelce Wielkie
Anna Jarosz	ur. 22.07.1937 r.	Strzelce Wielkie
Ryszard Kociotek	ur. 12.04.1938 r.	Uście Solne
Ryszard Gofron	ur. 16.05.1939 r.	Szczurowa
Janina Kawa	ur. 21.12.1939 r.	Niedzieliska
Edward Wszół	ur. 2.01.1946 r.	Szczurowa
Teresa Cicha	ur. 12.10.1946 r.	Strzelce Wielkie
Maria Kurtyka	ur. 31.07.1950 r.	Wola Przemykowska
Stanisław Kłos	ur. 14.09.1955 r.	Wola Przemykowska
Jolanta Mikłasińska-Mosesyan	ur. 20.04.1963 r.	Rylowa
Jolanta Mika	ur. 23.05.1964 r.	Szczurowa

19 listopada 2008 r. Szczurowa. Kierujący oplem nie dostosował prędkości jazdy do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu, uderzając w mostek. Po przybyciu policji na miejsce zdarzenia okazało się, że kierowca nie miał prawa jazdy.

27-28 listopada. Strzelce Wielkie. W nocy skradziono ok.150 m kabla telefonicznego na szkodę Telekomunikacji Polskiej S.A.

2 grudnia. Strzelce Małe. Łupem złodzieja padło siedem butli z gazem propan-butan, które znajdowały się w metalowej skrzyni na prywatnej posesji. Aby się dostać do wewnątrz, wystarczyło zerwać kłódkę zabezpieczającą.

3 grudnia. W Szczurowej ford najechał na tył volkswagena, w wyniku czego doszło do uszkodzenia samochodów. Fordem kierowała mieszkanka naszej gminy.

4 grudnia. Niedzieliska. Nietrzeźwy rowerzysta w trakcie zjeżdżania z chodnika na jezdnię nie zachował należytej ostrożności i wpadł pod samochód ciężarowy volvo. Szczęście miał zarówno kierujący ciężarówką mieszkaniec Bochni, jak i rowerzysta, ponieważ drugi z nich doznał tylko ogólnych potłuczeń.

9 grudnia. Górka. Trzy osoby jadące motorowerem doznały obrażeń ciała w wyniku czołowego zderzenia z samochodem osobowym. Renault, kierowany przez mieszkańca naszej gminy, „ściął” bowiem zakręt. Kierowca jednoślada nie posiadał stosownych uprawnień do poruszania się po drogach publicznych.

13 grudnia. Metalowe ogrodzenie figurki Matki Bożej w Dołędze zostało uszkodzone w wyniku najechania przez samochód o nieustalonej marce. Nierozpoznany sprawca odjechał z miejsca zdarzenia.

14 grudnia. Pożar domu w Strzelcach Małych, wynikiem czego były poważne straty wewnątrz budynku.

4 stycznia 2009 r. Strzelce Małe. Na drodze wojewódzkiej renault zderzył się ze skodą. Znacznie uszkodzeniu uległ czeski samochód. Sprawcą okazał się kierowca z naszej gminy, który nie dostosował prędkości do stanu jezdni.

5-6 stycznia. Kolejna kradzież ok. 110 m kabla telefonicznego w okolicach Niedzielisk.

9 stycznia. Uście Solne. Lekkich obrażeń ciała doznał rowerzysta potrącony przez jadące ze zbyt dużą prędkością renault.

30 stycznia. Dołęga. Fiat 126p najechał na zaparkowanego na poboczu drogi forda. Policja uznała winę kierowcy „malucha”.

14 lutego. Rząchowa. Kierujący fordem transitem mieszkaniec Warszawy doprowadził do czołowego zderzenia z ciężarowym MAN-em, którego kierowca doznał poważnych obrażeń. Poszkodowany pochodzi z gminy Stary Korczyn.

4 marca. Podczas nieobecności księdza proboszcza, około 9.00 dokonano kradzieży pieniędzy z plebanii w Rudy-Rysiu. Sprawca dostał się do budynku po uprzednim wybiciu szyby w oknie.

11 marca. Pecha miał tarnowianin jadący toyotą przez Górkę. Na drogę wtargnęła sarna, w wyniku czego zwierzę zostało ranne, a samochód poważnie uszkodzony.

12 marca. Ok. godz.19.00 mieszkaniec Zaborowa zauważył ogień, wydobywający się z jego samochodu, zaparkowanego w pobliżu stodoły. Z niewyjaśnionych przyczyn nastąpił samozapłon. Niewiele brakowało, aby doszło do wybuchu, ponieważ pojazd oprócz zbiornika benzynowego był wyposażony w butlę gazową. Domownicy zdołali ugasić płonący pojazd. 10-letni samochód nadaje się jednak do kasacji. Spaleniu uległo całe wnętrze samochodu oraz silnik.



Volkswagen po pożarze

24 marca. Jadący ze zbyt dużą prędkością opel astra, którym kierował krakowianin, wpadł w poślizg na zakręcie w Rylowej i zderzył się z ciężarowym MAN-em. Uszkodzeniu uległy tylko samochody. Owego dnia jezdnia była śliska, padał deszcz ze śniegiem.

27 marca. Początek czarnej serii na naszych drogach. O 15.00 doszło do groźnego wypadku w Szczurowej, na skrzyżowaniu obok Urzędu Gminy. W wyniku czołowo-bocznego zderzenia jeepa z daewoo tico, którym jechały dwie mieszkanki Zaborowa, poważnie ranna została kierująca samochodem tico, a lekkich obrażeń doznała pasażerka. Małe auto wywróciło się. Strażacy zmuszeni byli rozciąć pojazd. Natomiast jeep po zderzeniu skręcił w lewo. Po przejechaniu przeciwnieległego pasa jezdni oraz chodnika uderzył w słup tracji elektrycznej. Ranną zaborowiankę poddano reanimacji, a następnie przewieziono do szpitala.

27 marca. Niedzieliska. O 15.15 na drodze wojewódzkiej biegnącej przez wieś opel kombo potrącił rowerzystę, który na szczęście odniósł tylko lekkie obrażenia.

28 marca. Tuż przed siódmą rano policja otrzymała zgłoszenie, iż w rowie przy drodze w Niedzieliskach leży człowiek. Okazał się nim 54-letni mieszkaniec tej wsi. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził brak czynności życiowych. Dochodzenie w sprawie przyczyn zgonu prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Brzesku.

*Niech te Święta Wielkanocne będą pełne nadziei i wiary,
niech Chrystus Zmartwychwstały przyniesie dużo
radości, miłości, spokoju i szczęścia.
Ciepłych i rodzinnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego,
radosnych spotkań przy wielkanocnym stole, budowania
prawdziwej wspólnoty oraz smacznego święconego jajka
życzą
Mieszkańcom Gminy, Rodakom w kraju i za granicą,
Działaczom Klubów i Towarzystw Polonijnych
oraz wszystkim Czytelnikom „W zakolu Raby i Wisły”*

*Wójt Marian Zalewski
Przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha
Radni Gminy Szczurowa*



Liceum Ogólnokształcące w Szczurowej. Wychowawczyni – mgr Dorota Bolek. Uczniowie: Monika Bant, Katarzyna Boksa, Monika Bylica, Karolina Cierniak, Kamil Cieśla, Elżbieta Czesak, Monika Gaca, Małgorzata Gadowska, Patrycja Głęb, Katarzyna Gwóźdź, Michał Kałuża, Sylwia Kłos, Paweł Mądrzyk, Anna Mika, Justyna Mnich, Magdalena Nowak, Dariusz Polak, Iwona Rams, Łukasz Słowiak, Ewelina Stachowicz, Patrycja Zajęc, Krzysztof Zdunek, Justyna Wolsza.

MATURZYŚCI 2009



Publiczne Gimnazjum w Szczurowej, kl. IIIa. Wychowawczyni – Anna Stachura. Uczniowie: Dariusz Bernady, Agnieszka Caban, Tomasz Curyło, Piotr Czesak, Mariusz Drabant, Maria Dziedzic, Tomasz Fela, Katarzyna Góra, Kamila Gut, Małgorzata Gwóźdź, Rafał Hachaj, Karolina Hanek, Rafał Kmita, Łukasz Korecki, Angelika Kozik, Dawid Król, Dariusz Krysa, Joanna Kuryło, Michał Łoboda, Agnieszka Maj, Jakub Nawrot, Ewelina Nosal, Sebastian Plechowicz, Mateusz Prokopek, Marta Rosa, Anna Sroka, Iwona Wąsik, Klaudia Zajęc.



Publiczne Gimnazjum w Szczurowej, kl. IIIb. Wychowawczyni – mgr Urszula Mądrzyk. Uczniowie: Aleksandra Białek, Mateusz Borowiec, Dawid Czosnek, Daniel Domagała, Kamil Domagała, Maciej Faltyn, Angelika Gałek, Adrianna Gawelczyk, Katarzyna Grucela, Renata Jesionka, Joanna Kijak, Łukasz Kijak, Teresa Kulińska, Krzysztof Liphardt, Mateusz Nosal, Krzysztof Pajor, Piotr Piękosz, Anna Pudółko, Witalij Rapicki, Agnieszka Rataj, Maria Strąg, Karolina Wąsik, Grzegorz Wilk, Karolina Wilk, Klaudia Wrzępska, Patrycja Wujkowska, Mateusz Wujkowski, Kamila Wymazala.



Publiczne Gimnazjum w Szczurowej, kl. IIIc. Wychowawca – mgr Robert Dzień. Uczniowie: Dawid Budek, Agnieszka Czyż, Mariusz Derela, Krystian Florek, Damian Głąb, Justyna Głąb, Marta Grocholska, Justyna Guśtak, Anna Grzesik, Katarzyna Janeczek, Agnieszka Kordecka, Sylwia Kozak, Natalia Koziół, Kamil Krupa, Karolina Krupa, Anna Lupa, Joanna Mazur, Michał Mika, Monika Pięta, Dawid Pudełek, Małgorzata Rams, Przemysław Rzepka, Mariola Strózik, Żaneta Wolsza.



Publiczne Gimnazjum w Szczurowej, kl. IIId. Wychowawczyni – mgr Józefa Borowiec-Ozorka. Uczniowie: Anna Bartyzel, Olga Chronówka, Marta Gardziel, Jakub Gargul, Krzysztof Gargul, Franciszek Gofron, Grzegorz Gruszka, Adrian Hanek, Alicja Kosała, Paweł Mączka, Beata Nicpoń, Jadwiga Pawlik, Piotr Pawula, Kamil Rębacz, Mateusz Rydzy, Renata Słowik, Szczepan Świątek, Katarzyna Tokarz, Katarzyna Wieczorek, Małgorzata Wilk, Sebastian Wróbel, Klaudia Zajęc.



Publiczne Gimnazjum w Zaborowie, kl. IIIa. Wychowawczyni – mgr Joanna Ozorka-Krawczyk. Uczniowie: Justyna Antosz, Piotr Antosz, Jakub Burzawa, Sylwia Burzawa, Mateusz Czarny, Piotr Duda, Anna Gaca, Dawid Golonka, Wioletta Golonka, Natalia Grudzień, Joanna Gwóźdź, Dominik Janowski, Anna Kałuża, Sebastian Kamysz, Krystian Koziół, Dominik Mądrzyk, Łukasz Noga, Kamil Pawlik, Dominik Policht, Monika Stańczyk, Mariusz Szwiec.



Publiczne Gimnazjum w Zaborowie, kl. IIIb. Wychowawczyni – mgr Urszula Stańczyk. Uczniowie: Arkadiusz Boroń, Paweł Dulęba, Olga Golonka, Piotr Hajto, Ewa Komorowicz, Marcin Łata, Dawid Majka, Kinga Martynska, Jakub Mądrzyk, Iwona Musiał, Łukasz Płachta, Sylwia Polak, Tymoteusz Świątek, Brygida Wałach, Piotr Witek, Kinga Wojnicka, Klaudia Wojnicka, Kamil Woźniczka.

SPRAWDŹ WAŻNOŚĆ DOWODU REJESTRACYJNEGO I ODWIEDŹ NASZĄ STACJĘ KONTROLI

**STACJA KONTROLI POJAZDÓW W SZCZUROWEJ
ZAPRASZA NA PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE
SPRAWDZANIE AMORTYZATORÓW BEZPŁATNE**



**Czynne: 7.00 – 19.00
Sobota: 7.00 – 14.00**

STACJA OFERUJE PONADTO USŁUGI

W ZAKRESIE NAPRAW MECHANICZNYCH POJAZDÓW:

- REMONTY ZAWIESZEŃ
- REGULACJE GEOMETRII UKŁADU JEZDNEGO
- REGULACJE ZBIEŻNOŚCI KÓŁ
- NAPRAWY SILNIKÓW
- WYMIANY OLEJU

UWAGA!!! PRZY ZAKUPIE OLEJU WYMIANA GRATIS

W OFERCIE POSIADAMY OLEJE RENOMOWANYCH FIRM:

- MOBIL, SELENA, USMAX, LOTOS, PKN ORLEN
- SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

FIRMA PROWADZI RÓWNIEŻ DZIAŁALNOŚĆ W ZAKRESIE:

- KASACJA (ZŁOMOWANIE POJAZDÓW) - ODBIÓR BEZPOŚREDNIO U KLIENTA
- ODKUP POJAZDÓW UŻYWANYCH - PŁATNE GOTÓWKĄ
- WYCENA SAMOCHODÓW (TAKŻE U KLIENTA)
- UBEZPIECZENIA: PZU, NORDEA, DAEWOO

- ☑ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH DO 3,5t.
- ☑ CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
- ☑ MOTOCYKLI
- ☑ POJAZDÓW ZASILANYCH GAZEM
- ☑ SAMOCHODÓW SPROWADZANYCH Z ZAGRANICY I REJESTROWANYCH W POLSCE PO RAZ PIERWSZY
- ☑ SAMOCHODÓW PO KOLIZJI DROGOWEJ
- ☑ POJAZDÓW SKIEROWANYCH PRZEZ POLICJĘ

**SZCZUROWA, ul. Rynek, tel. (0 14) 671 35 65
Pomoc Drogowa ASSISTANCE 24h
0 603 582 048**



Kredyty na dowolny cel Atrakcyjne oprocentowanie!



Krakowski Bank Spółdzielczy

Oddział Szczurowa

ul. Rynek 3c,

tel. (014) 671 41 51, (014) 671 43 42



**Serdeczne życzenia
wszelkiej pomyślności,
zdrowia,
pięknych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych**



www.kbsbank.com.pl

Ośrodek Zdrowia

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Szczurowej

32-820 Szczurowa, ul. Rynek 3

tel.: 014 671 31 31, fax: 014 671 41 88

www.spzoz-szczurowa.pl, e-mail: spzoz@szczurowa.pl

Dni otwartych drzwi

W miesiącach **marzec i kwiecień** 2009r. zapraszamy **wszystkich chętnych** do skorzystania z bezpłatnych usług w zakresie

- pomiaru ciśnienia tętniczego krwi
- pomiaru glukozy
- EKG
- pomiar wagi i wzrostu.

Więcej informacji można uzyskać osobiście odwiedzając nasz Ośrodek lub telefonicznie

014 671 31 31



Godziny przyjęć

od poniedziałku do piątku
w godzinach
od **8⁰⁰** do **18⁰⁰**

Zapewniamy możliwość wykonania badań diagnostycznych w każdy **poniedziałek i czwartek**. Wyniki dostępne w dniu następnym.

Oferujemy dla zadeklarowanych Pacjentów **bezpłatne świadczenia medyczne** w następujących zakresach:

PODSTAWOWA OPIEKA ZDROWOTNA

- poradnia lekarza - lekarz rodzinny, pediatra, internista
- poradnia pielęgniarki środowiskowo-rodzinnej
- gabinet zabiegowy
- punkt szczepień



REHABILITACJA LECZNICZA

- pracownia fizykoterapii
- pracownia kinezyterapii
- pracownia masażu leczniczego



Ceniąc czas naszych pacjentów prowadzimy

**wcześniejszą
telefoniczną
rejestrację**

Świadczenia medyczne poza godzinami pracy ośrodka tj. opiekę nocną i świąteczną zapewnia w naszym imieniu

SP ZOZ Brzesko ul. Kościuszki 68